

Powstaje raport o stanie świadomości młodych Polaków

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży. Obradom przewodniczył wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI. Komitet rozpatrzył w oparciu o wyniki badań sondażowych i wynikające z nich wnioski — sprawy związane ze stanem świadomości społeczno-politycznej młodzieży robotniczej.

Kilkugodzinna na ten temat dyskusja — notuje przysłuchujący się jej sprawozdawca PAP — wykroczyła poza ocenę zawartą w przeprowadzonych przez Instytut Badań Problemów Młodzieży, badaniach analiz, które zreferowali minister ds. młodzieży Andrzej Ornat. Wyopowiadający się na posiedzeniu, w tym również przedstawiciele kierownictwa organizacji młodzieżowych, wyrazili uznanie dla konsekwencji i operatywności z jaką prowadzi się w instytucji badania ankietowe i sondażowe dotyczące tak ważnego i złożonego zjawiska, zwłaszcza w obecnej sytuacji, problemu dotyczącego wiedzy, świadomości, postaw i zachowań młodego pokolenia Polaków. Kwestie te już po raz kolejny omawiane są na forum Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży. Wcześniej rozpatrzono sprawy stanu świadomości młodzieży uczącej się, a jeszcze w tym roku rozważać się będzie wnioski z badań nad stanem świadomości młodego pokolenia Polaków.

Pokojuowa manifestacja mieszkańców Hajnówki

18 lipca 1944 r. żołnierze 65 armii gen. Pawła Batoła wyzwolili Hajnówkę. Z okazji 40-lecia PRL i rocznicy wyzwolenia w dniu wczorajszym w Hajnówce odbyła się uroczysta, wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej, KM PZPR i RM PRON. Przybyli na nią weterani II wojny światowej, działacze ruchu robotniczego, aktywi społeczno-gospodarczy. W trakcie sesji szczególnie wyróżniających się mieszkańców udzieleno im odznaczeń państwowych, medali „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” oraz złotych i srebrnych odznak „Za zasługi w budowie państwa”. Pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Paweł Birycki.

W czasie obrad odczytany został list gratulacyjny kanclerza Rady Państwa o przy-

ciąg dalszy na str. 2

Najwyższy hotel na Bałkanach zbudowali Polacy

SOFIA (PAP) — W śródmieściu Sofii dobiega końca budowa najwyższego na Bałkanach — 30-piętrowego hotelu „Rodina”. Ma on być oddany do użytku w dniach jubileuszu 40-lecia LRB, który przypada 9 września br. Głównymi wykonawcami tego nowoczesnego obiektu są polscy budowlani z KBM „Warszawa Południe”.

Budowę rozpoczęli Bułgarzy w 1971 r. po wykonaniu fundamentów, główny inwestor Bułgarskiej Stowarzyszenia Turystyki i Wypoczynku podpisał kontrakt z polskim przedsiębiorstwem. Kontrakt wartości 650 tys. rubli zobowiązuje w terminie do końca grudnia 1982 r. doprowadzić budowę, na podstawie dostarczonych przez inwestora materiałów do stanu surowego.

Warszawscy budowlani wywiązali się z tego zadania wzorowo i w tedy otrzymali propozycję wykonania robót wykończeniowych (poza kamieniarstwem, stolarstwem i malowaniem) z instalacją dźwigów. Wartość

Trąba powietrzna nad Tarnowskiem

TARNÓW (PAP) — Niedziennie zjawiska atmosferyczne miały miejsce w Tarnowskim koło „bomby deszczu” nad południową częścią regionu przeszła trąba powietrzna o sile siły. Poprzedziła ją gwałtowne opady deszczu i gwałtowny wiatr. Wiatr silnie podniósł wiatru i powietrze wstrząsnęło i wiele domów, uszkodzonych i częściowo zniszczonych. Na drodze Tuchów — Siedliszka wiatr zepchnął do rowu traktor, samochody tańczyły na szosach jak zabawki.

pogoda

DZIS — zachmurzenie umiarkowane i duże, przelotne opady deszczu, głównie po południu; możliwa burza. Temperatura maksymalna 20 stop. C, minimalna 16 stop. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — na ogół bez opadów, temperatura maks. 22 stop. C.

IMJENINY — Wincentego i Włodzisława. (DOR)

domości młodzieży chłopskiej. W ten sposób — rodzi się kompleksowy raport o świadomości młodej generacji Polaków pierwszej połowy lat osiemdziesiątych.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

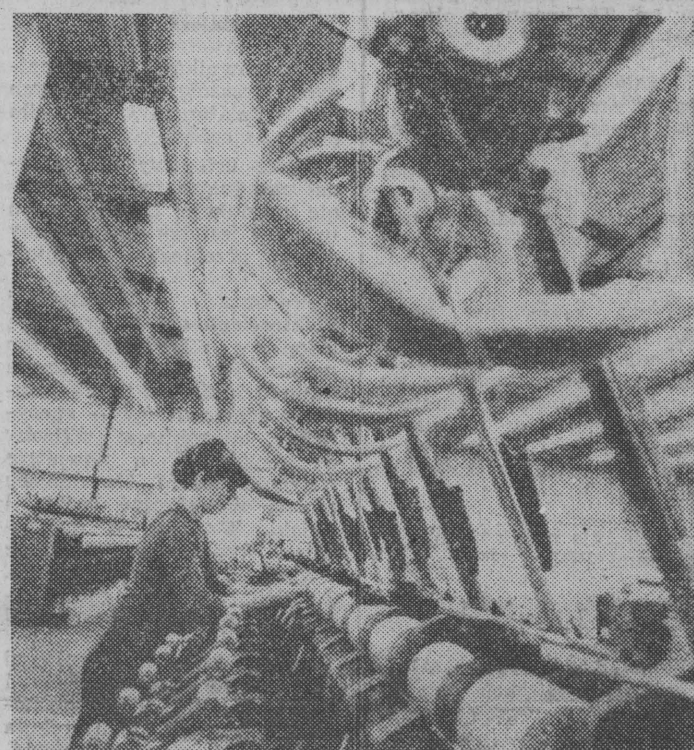
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 170 (10 250)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19.VII.1984 r.

A B

Cena 5 zł



Ciągle jeszcze dostawy nici do sklepów są mniejsze od zapotrzebowania. Nowosolska Fabryka Nici „Odra” w Nowej Soli (woj. zielonogórski), największy tego typu zakład w kraju, zaopatruje w nici syntetyczne, bawełniane i lłane głównie producentów bielizny, odzieży, przemysł obuwia i rynek. Cała produkcja objęta jest programem rządowym. Zadania i półroczna br. zostały wykonane z nadwyżką. Istnieje jednakże stale zagrożenie przerwania produkcji nici barwionych, ponieważ park maszynowy w fabryce jest bardzo wyeksploatowany. Wszelkie awarie usuwane są własnymi siłami.

NA ZDJĘCIU: Alicja Zubkiewicz przewija nici. CAF — RYSZARD JANOWSKI

Jedni wypoczywają — drudzy pracują

Wciąż popularne są wczasy turystyczne Najwięcej chętnych nad morze i w góry Już powrócili wczesnawie z NRD W elektrociepłowniach i zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego wzmożony rytm pracy

INFORMACJA WŁASNA

Mamy sezon wakacyjny i urlopowego wypoczynku. Tyśiące osób z naszego regionu wychodziło do ośrodków wypoczynkowych w różnych zakątkach kraju. Najwięcej było chętnych nad morze i w góry. Szczęśliwcy powrócili już z NRD.

Z BZPB „Fasty” na wczasy turystyczne w br. wypiędzie 880 rodzin. W lipcu i sierpniu w ośrodkach nadmorskich m. in. w Sopocie, Władysławowie i Dziwnowie koło Kołobrzegu przebywać będzie ponad 350 osób. Atrakcyjny urlop miało 80 pracowników, którzy wrócili

z wczasów z NRD. 20 bm. białostockie przedsiębiorstwo przyjeżdża na wypocznik urlopowy do własnego ośrodka „Polanka” w Karwicy 60 przyjeżdżali z NRD.

Poza tradycyjnymi formami wczasów we własnym ośrodku w Karwicy, dyrekcja BZPB proponuje swoim pra-

cownikom wypocznik czynny. Zakłady stworzone możliwości spędzenia letniego wypoczynku na wodzie. Zakładowy klub żeglarski PTK „Fasty” dysponuje dwoma Orionami i Omegą. Wystarczy tylko wciągnąć żagle na maszt.

Z Wojewódzkiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Bielpo” w Białymstoku z wczasów nad jeziorami i morzem oraz w górach już skorzystały 62 osoby. Na wędrowni turystyczne w tym roku wyruszy

ciąg dalszy na str. 2

Półroczne w przemyśle metalowym

Wzrost produkcji i gospodarności

W węgorskim „POLMO” na urlopie wypoczynkowy przebywa czwarta część załogi. Nie jest też dziełem przypadku zaawansowanie planu tego roku — zaledwie 47,2 proc. Względnie się ono bowiem z przygotowaniem do uruchomienia w drugim półroczu wytwarzania ram do samochodu dostawczego „Zuk”, nowego dla zakładu asortymentu.

— Podejmujemy te produkcje — mówi dyrektor, Henryk Wierczok — na wyraźne zapotrzebowanie rynku. Z obliczeń wynika, że wykonanie 10 tys. sztuk ram powinno nasycić rynek do 1986 roku. Zdynamizuje to wykonanie zadań drugiego półroczu: tak zresztą założyliśmy w planach.

Nierównomiernie dostaw niedobrych materiałowe

powinny, zdaniem dyr. Wierczoka, osłabić tempo pracy tym bardziej, że „Polmo” w Węgorzynie nie ma typowych dla większości firm problemów kadrowych. Zakładowi nie brakuje pracowników, a ci którzy są, tworzą zarary i ustaleniowy kolektyw. Wydajność pracy, większa o 2 proc. od uśrednionej w u-

ciąg dalszy na str. 2

Przygotowania do polonizacji

• MOSKWA — Statek kosmiczny „Soyuz T-11” pilotowany przez załogę w składzie Władimir Dżanibekow, Sulejman Sałnik i Igor Wołk dokonał do godziny 12 czasu moskiewskiego 10 okrążeń wokół Ziemi. Zgodnie z programem lotu kosmonauci sprawdzili hermetyczność pomieszczeń statku oraz funkcjonowanie jego systemów pokładowych. Podczas czwartego i piątego okrążenia przeprowadzono pierwsze naukowe-badawcze „Salut 7” — „Soyuz T-11”.

Budowa elektrowni atomowej na Kubie

• HAWANA — „Budowa studium” okrętu Kubickiego budowę elektrowni atomowej w miejscowości Juragu w pobliżu miasta Cienfuegos.

Roboty przygotowawcze na miejscu gdzie stanie elektrownia idą pełną parą.

Bejrut przywraca stosunki z Teheranem

• BEJRUT — Rząd Libański postanowił w środę przywrócić pełne stosunki dyplomatyczne z Iranem. Radio bejruckie podało, że decyzję tę podjęto na posiedzeniu tzw. rządu jedności narodowej premiera Rasida Karamiego.

Libia oskarża Egipt

• ALGER — Rząd libijski za pośrednictwem oficjalnej agencji prasowej JANA oskarżył Egipt o wzniecanie wojny domowej w Czadzie poprzez udzielanie poparcia proachodniemu rządowi czadyjskiemu Hissene'a Habrega. JANA zarzuciła Egiptowi rozszerzanie konfliktu w Czadzie o interesy imperialistyczne francuskich i amerykańskich.

Z inicjatywy RW PRON

Obywatelski Komitet ds. Uniwersytetu

Filia UW — nasza dorastająca córka

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj (18 bm.) w Białymstoku obradowało poszerzone Prezydium Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z udziałem przedstawicieli RW PRON z województwa: białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i suwalskiego. W spotkaniu uczestniczyli i sekretarze szczebli Komitetów Wojewódzkiej PZPR, prezesi WK ZSL i przewodniczący WK SD, przedstawiciele Oddziałów PAX i wojewodowie, posłowie na Sejm, rektor i prorektorzy Uniwersytetu Warszawskiego, rektorzy uczelni białostockich oraz przedstawiciele towarzystw naukowych i regionalnych, środowisk kulturalnych i środków masowego przekazu.

Przedmiotem obrad, prowadzonych przez przewodniczącego RW PRON w Białymstoku prof. Piotra Boronia, było powołanie honorowego Obywatelskiego Komitetu ds. Uniwersytetu w Białymstoku. Ta piękna inicjatywa społeczna zrodziła się w związku z obchodami 40-lecia PRL i jest jednocześnie wyrazem uznania dla wieloletniego dorobku organizacyjnego i merytorycznego Filii UW w zakresie kształcenia wysoko-kwalifikowanych kadr oraz

dla własnego dorobku naukowego.

Po rzeczowej dyskusji (do jej treści wrócimy w najbliższym czasie) wszyscy zebrani przyjęli uchwałę o powołaniu Komitetu. Jego zadaniem jest zespolenie działań i zapewnienie uczestnictwa możliwie najszerszych sił społeczeństwa makroregionu północno-wschodniego, którym bliska jest idea Uniwersytetu w Białymstoku. Głównymi celami Komitetu są: propagowanie tej

ciąg dalszy na str. 2

Modernizacja „gorącej linii”

WASZYNGTON (PAP). — Negocjatorzy USA i ZSRR parafowali tu we wtorek porozumienie w sprawie modernizacji tzw. gorącej linii łączącej Waszyngton i Moskwę. Chodzi tu o połączenie telekomunikacji, przekazane do eksploatacji 30 sierpnia 1983 roku, umożliwiające bezpośrednie komunikowanie się obu stron w przypadkach nagłej konieczności. Rozmowy w sprawie modernizacji tej linii rozpoczęły się w Waszyngtonie w ubiegłą środę.

Wykorzystywane obecnie dość powolne teleksy mają być zastąpione nowoczesnymi, błyskawicznie działającymi urządzeniami drukującymi, za pomocą których można będzie przekazywać nie tylko teksty, ale również mapy, wykresy i fotografie.

Ustąpienie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Rzecznik Pałacu Elizejskiego poinformował, że we wtorek prezydent Francji Francois Mitterrand przyjął rezygnację premiera Pierre'a Mauroya. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał minister Przemysłu i Badań Naukowych Laurent Fabius.

Ustąpienie rządu nastąpiło bezprecedensowo po opublikowaniu we wtorek 18 lipca przez prasę francuską informacji o podaniu się do dymisji ministra oświaty Alaina Savary'ego, autora kontrowersyjnego projektu reformy szkolnictwa, przewidującego zmniejszenie kontroli państwa nad szkołami prywatnymi. Prezydent F. Mitterrand wycofał z porządku dnia obrad parlamentu ten projekt, co spowodowało ustąpienie ministra oświaty.

Desygnowany na premiera 37-letni Laurent Fabius jest jednym z najbardziej szefów rządu we współczesnej historii Francji i od dawna uważany jest za protektora Mitterranda. W ciągu ostatnich trzech lat zrobił błyskawiczną karierę. W 1981 roku został ministrem budownictwa i czyniło go odpowiedzialnym za modernizację przemysłu.

Prace komisji sejmowych nad projektem ustawy o amnestii

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, sejmowe Komisje Prace Ustawodawcze oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, podjęły prace nad projektem ustawy o amnestii przedłożonym przez Radę Państwa.

Jutro w Magazynie

◆ NAUKI PRZEKSZTAŁCONE W GWARANCJĘ — „GW” rozmawia z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — tow. MIROSLAWEM MIŁEWSKIM. Rozmowę przeprowadził MARIAN WIŚNIEWSKI.

◆ POWOŁANIE WYCHOWAWCY — Nauczyciel to najpiękniejsze słowo, najpiękniejszy zawód. Tak mówi dzisiaj człowiek, który całe życie poświęcił młodzieży — pisze ANIELA ŁABANOW o LUDWIKU JAWORSKIM z Augustowa, Budowniczym Polski Ludowej.

◆ OPERACJA „BAGRATION” — Operacja Białoruska orzechowa kryptonimem „Bagration”, przeprowadzona latem 1944 roku stanowiła jedno z głównych przedsięwzięć militarnych Armii Radzieckiej w 1944 roku. O działaniach, w ramach tej operacji, które doprowadziły do wyzwolenia Białegostoku pisze p. dr ZYGMUNT KOSZYŃKA.

◆ PIERWSZA KROPLA WODY — Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku obchodzić będzie w przyszłym roku 95 rocznicę istnienia. O ludziach i sprawach tego zasłużonego zakładu pracy pisze ANNA ZAREMBA.

Polecamy również: ◆ Kronikę przedmieścia ◆ Rozważania na temat nowego repertuaru teatru i filharmonii ◆ Wizyty w plastikach ◆ Recenzje książek

PRZY OKAZJI INFORMUJEMY CZYTELNIKÓW, że w dniu 22 LIPCA UKAŻE SIĘ SPECJALNE WYDANIE „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”.

W naszym regionie

Przed Świętem Lipcowym

◆ Akademie, wieczornice i koncerty ◆ Wyróżnienia zasłużonych pracowników ◆ Spotkania z weteranami walki i pracy ◆ Występy zespołów artystycznych i sportowych ◆ „Ogniska przyjaźni” ◆ Pionierzy z NRD śląg pozdrowienia

INFORMACJA WŁASNA

W naszych trzech województwach trwają ostatnie przygotowania do uroczystych obchodów Święta Odrodzenia — czterdziestolecia naszej Ludowej Ojczyzny. Z tej okazji przygotowany został bogaty program. Wiele zasłużonych pracowników otrzyma wyróżnienia, a na spotkaniach z kombatantami oraz weteranami walki i pracy przekazane zostaną wyrazy szacunku, życzenia i pozdrowienia. W wielu miejscowościach pojawiły się już okolicznościowe dekoracje. Na uwagę zasługuje inicjatywa załóg zakładów pracy dotycząca czynów produkcyjnych. Mieszkańcy miast i wsi przystąpili do licznych prac porządkowych, pragnąc jak najlepiej powitać Lipcowe Święto.

Oto relacje z trzech województw:

BIAŁOSTOCKIE

W zakładach pracy odbywają się okolicznościowe ak-

ademie, wieczornice i spotkania. Obecnie prezentowany jest dorobek Polski Ludowej. W białostockim Muzeum O-

KOMUNIKAT Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Łomży

W woj. łomżyńskim ponowne wybory przeprowadzone w dniu 15 lipca 1984 r. w 7 okręgach. Wybrano w nich 24 radnych spośród zgłoszonych przez kolegia wyborcze 48 kandydatów do każdego mandatu kandydowało 2 osoby.

W okręgu nr 12, utworzonym dla wyboru Rady Narodowej Miasta i Gminy w Zambrze, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 1122, w głosowaniu wzięły udział 723 osoby tj. 64,4 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 715, nieważnych — 8.

Wybranych zostało 3 radnych spośród 6 kandydatów. W okręgu wyborczym nr 3, utworzonym dla wyboru Gminnej Rady Narodowej w Kobylinie Boryzmań, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 256, w głosowaniu wzięły udział 134 osoby, tj.

52,3 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano głosów ważnych 129, nieważnych — 5.

Wybranych zostało 3 radnych spośród 6 kandydatów. W okręgu wyborczym nr 1, utworzonym dla wyboru Gminnej Rady Narodowej w Łomży, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 441, w głosowaniu wzięły udział 254 osoby, tj. 57,5 proc. uprawnionych do głosowania. Wszystkie oddane głosy były ważne.

Wybrano 5 radnych spośród 10 zgłoszonych kandydatów. W okręgu nr 10 w Łomży, utworzonym dla wyboru Gminnej Rady Narodowej w Łomży, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 390, w głosowaniu wzięły udział 311 osób, tj. 51,1 uprawnionych do głosowania.

ciąg dalszy na str. 2

Czy słońcom grozi zagłada?

ALGER (PAP). — Słoń jest niezaprzeczalnym symbolem Wschodu. Słońce, jego światło, ciepło, powoduje on, że na każdym kroku: narodowa drużyna piłkarska określa się mianem „słońce”, słoń określa także na pewnych gatunkach kawy i jedwabiu oraz wielu innych.

Ta część, jaką mu się tu oddaje, nie uchroni go chyba jednak przed całkowitym wymarciem. Jeśli nie przedsięwzięcie się radykalnych środków to „loksodonia afrikańska” zniknie całkowicie z tęczą i krajów zachodnioafrykańskich około roku 1983. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest kłusownictwo — nadal rozwijające się mimo surowych kar — wyrabasowy, rozwój rolnictwa, a przede wszystkim trawienie i niedwacjalne zmiany zachodzące w środowisku naturalnym. One to sprawią, że słoń musi na stałe opuścić wile tereny na północy, nie znajdując tam wystarczającej ilości pożywienia.

Słoń zładuje dziennie od 100 do 300 kg trawy i kłosa z ich pożywieniem. W tym czasie zjadłoby 1000 ludzi. W rzeczywistości zjadłoby 1000 ludzi, na razie znajduje się jeszcze w południowych rejonach Wybrzeża

Kość Słoniową, ale coraz więcej osadników na tych obszarach, które może mu zagrozić. Często, powódzie on, że słońce, a na plantacjach i w lasach uprawnych, nie jest wiele lubianego przez obywateli, która żyje z rolnictwa.

„Dar Młodzieży” ponownie na Atlantyku

SZCZECIN (PAP) — Jak wynika z informacji przekazanych do Szczecina, „Dar Młodzieży” z zastoju składowego, w że studentów szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej jest już od tygodnia ponownie na Atlantyku i znowu bierze udział w wielkich regatach. Po zakończeniu operacji „Zagłaz 84” i licznych uroczystościach w Kanadzie polska, Biała Flota, która się na liczącą ponad 3 tys. mil morskich trasie do Europy.

Wzrasta raport o stanie świadomości młodych Polaków

Ciąg dalszy ze str. 1

Należy też podkreślić rolę badań naukowych w tym zakresie. W przypadku badań nad stanem świadomości społecznej młodzieży robotniczej sondaże przeprowadzono np. wśród młodej części załóg pięciu dużych zakładów przemysłowych: FSO, Stoczni im. A. W. W. w Szczecinie, w „Cegielskim” w Poznaniu, w kombinacie metalurgicznym „Katowice” i im. Lenina.

W dyskusji zwrócono jednak uwagę na to, że niezbędne są rozszerzone i bardziej pogłębione badania i sondaże analizujące świadomość społeczną i polityczną młodzieży pracującej także w mniejszych zakładach pracy, uszczelnionym sektorze rolnictwa, w małych miejscowościach. Uznano bowiem, że wnioski i opinie z różnorodnych ankiet będą niewątpliwie różnicowane w poszczególnych kwestiach, jako że nie można dziś mówić o jednolitym charakterze klasy robotniczej i wszystkich młodych robotników.

Przeprowadzone przez Instytut Badań Problemów Młodzieży sondaże wykazały duże zróżnicowanie w wyrażaniu opinii. Największy wpływ miał przy tym poziom wykształcenia. Im wyższe — tym bardziej rośnie krytyczność stosunek do otaczającej rzeczywistości i rosną aspiracje m.in. w kwestiach gospodarczych i społecznych, a także w kwestii samostanowienia i samorealizacji. Wskazywano na potrzebę podjęcia działań na rzecz młodego pokolenia. Omawiane dziś problemy — oświadczył wicepremier — pozwoliły przybliżyć nam prawdę, którą musimy na trwałe zakorzenić w świadomości także tych, którzy mają wpływ i decydują o sprawach młodych Polaków.

W czasie posiedzenia rozpatrzone zostały również sprawy związane ze stanem opieki społecznej państwa nad dziećmi i młodzieżą szkolną i omówiono plan pracy komitetu do końca br.

Jubileusz Polskiej Agencji Prasowej

40 lat w 40-lecie

WARSZAWA (PAP). — Jubileusz 40-lecia w 40-lecie ludowego państwa obchodzi Polska Agencja Prasowa. Z tych okazji 18 bm. spotkali się na uroczystej akademii pracownicy agencji, jej weterani.

Odczytanie został list od gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Z okazji 40-lecia PAP pragnie złożyć pracownikom agencji serdeczne gratulacje i słowa uznania za rzetelną, ofiarną pracę — czytamy w nim. Polska Agencja Prasowa od zarania Polski Ludowej towarzyszyła nieodłącznie wszystkim przemianom jakie przechodził nasz kraj. Od najtrudniejszych, lecz pełnych twórczego wysiłku powojennych lat — po dzień dzisiejszy — dziennikarze PAP znajdowali się zawsze na pierwszej linii.

wszędzie tam, gdzie rozgrywały się wydarzenia społeczne i polityczne, interesujące opinię publiczną. Na wszystkich odcinkach naszego życia towarzyszyliśmy ludziom pracy, działaczom politycznym i społecznym, ludziom nauki i kultury, sportowcom, pozostałym skromni i anonimowi. Polska Agencja Prasowa stała się w tym czasie 40 lat swej działalności kolumną dziennikarskich talentów, wychowując wybitnych dziennikarzy, korespondentów krajowych i zagranicznych. Dziś jako oficjalna agencja socjalistycznego państwa uczestniczy w realizacji programu IX Zjazdu partii, jest niezwykle ważnym czynnikiem kształtowania opinii społecznej. Za tę sumienną i wielce pożyteczną pracę dziękujemy.

Filia UW — nasza dorastająca córka

Ciąg dalszy ze str. 1

idei, reprezentowanie stanowisk organizacji wyrażających potrzeby istnienia w tym mieście uczelni uniwersyteckiej oraz pobudzenie do tworzenia Uniwersyteckiego Instytutu Społecznej we wszystkich środowiskach. Jak podkreślano — chodzi o zasadzie o przekształcenie w samodzielną uczelnię białostockiej części Uniwersytetu Warszawskiego, która liczy sobie już 16 lat.

Wiele osób nie mogło przybyć z różnych powodów na

wczorajsze posiedzenie. Mimo to — co należy szczególnie podkreślić — zgłoszyli pisemny akces do pracy w Komitecie, wyrażając poparcie dla jego idei. Wśród nich są m.in. byli: wieloletni rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Stanisław Turkowski, były rektor — elekt Politechniki Białostockiej — prof. Mieczysław Banach. Komitet ma charakter otwarty. W najbliższym czasie ukonstytuuje się jego prezydium, którego członkowie ustalą kierunki działalności. (kon)

KOMUNKAT Państwowej Komisji Wyborczej w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

nych do głosowania. Oddano głosów ważnych 211.

Wybrano 3 radnych spośród 6 kandydatów.

W okręgu wyborczym nr 12 w Łomży, utworzonym dla wyborów Gminnej Rady Narodowej w Łomży, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 516, w głosowaniu wzięło udział 358 osób, tj. 69,3 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano głosów ważnych 354, nieważnych — 4.

Wybrano 3 radnych spośród 6 kandydatów.

W okręgu wyborczym nr 8, utworzonym dla wyborów Gminnej Rady Narodowej w Małym Pocku, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 475 osób, w głosowaniu wzięło udział 283 osoby, tj. 60,6 proc. uprawnionych do

głosowania. Oddano głosów ważnych 286, nieważnych — 2.

Wybrano 4 radnych spośród 8 kandydatów.

W okręgu wyborczym nr 3, utworzonym dla wyborów Gminnej Rady Narodowej w Szeptowie, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 290, w głosowaniu wzięło udział 245 osób, tj. 84,5 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano głosów ważnych 202, nieważnych — 43.

Wybrano 3 radnych spośród 6 kandydatów.

FRANCISZEK ALIŃSKI przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
WITOLD WINCENCIUK sekretarz Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Odroczenie procesu oskarżonych z KSS KOR

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. wznowiono proces czterech oskarżonych z KSS KOR. Po otwarciu posiedzenia sąd oznajmił, że w związku z przygotowywanym projektem aktu amnestyjnego

proces zostaje odroczony do chwili podjęcia decyzji przez Sejm.

O terminie kolejnej rozprawy strony zostaną powiadomione.

Wyrok w sprawie udziału w nielegalnym zbiegowsku

WARSZAWA (PAP). — Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy wydał 17 bm. wyrok w sprawie Bogdana B. oskarżonego o udział 16 grudnia ub.r. w nielegalnym zbiegowsku dla wywołania zakłócenia porządku publicznego. Akt oskarżenia zarzucał Bogdanowi B. ponadto działalność w nielegalnych strukturach B. NSZZ „Solidarność”, kolportowanie nielegalnych wydawnictw, a także

przeprzawienie zbiorów pieniężnych z przeznaczeniem na sprzeczne z prawem działania. Sąd rozpoznał sprawę w części dotyczącej wyzyskań z 16 grudnia ub.r. w postaci — przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Białymostku. Sąd wyznaczył Bogdanowi B. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

Ciąg dalszy ze str. 1

przecież decydująca rolę w tym co wstrząsnęło w latach 1980-81 naszym życiem społecznym, politycznym i gospodarczym. Niezbędne jest — dodał wicepremier — szukanie na wszystkich płaszczyznach odpowiedzi na pytanie co i jak należy czynić, by młodym ludzi, pozostającym na uboczu, zachęcić do aktywności w interesie jednostkowym i ogólnospołecznym. Mieczysław F. Rakowski podzielił wyrażoną w dyskusji opinię co do konieczności systematycznego zajmowania się oceną realizacji wniosków wynikających z różnego rodzaju badań, realizację programów pracy z młodzieżą i na rzecz młodego pokolenia. Omawiane dziś problemy — oświadczył wicepremier — pozwoliły przybliżyć nam prawdę, którą musimy na trwałe zakorzenić w świadomości także tych, którzy mają wpływ i decydują o sprawach młodych Polaków.

W czasie posiedzenia rozpatrzone zostały również sprawy związane ze stanem opieki społecznej państwa nad dziećmi i młodzieżą szkolną i omówiono plan pracy komitetu do końca br.

Ciąg dalszy ze str. 1

wania różnych czynów społecznych i produkcyjnych. Zostały one podjęte dla upamiętnienia 40 lat władzy robotniczo-chłopskiej. Oto kilka przykładów z Białostockizny.

We wsiach Żuki i Jelonki otwarte zostaną świetlice, które zbudowano w czynie społecznym. Natomiast mieszkańcy gminy Czarna Białostocka — położonej wśród Puszczy Knyszyńskiej — ze względu na duże oddalenie wsi zainteresowani są poprawą komunikacji. Przed Świętem Lipcowym zbudowano w gminie sześć przystanków PKS. Na największe uznanie zasługuje czyn mieszkańców Wólki Ratowieckiej, którzy zbudowali stację PKP na trasie Białystok—Sokółka. Dotychczas na ponad 10-kilometrowym odcinku kolejowym między przystankami w Machnacu i Rozdancu nie było stacji. Z chwilą otwarcia Wólki Ratowieckiej odległość ta znacznie zmalała.

W czynach produkcyjnych podjętych z okazji 22 Lipca wyróżniono się załoga Kolejowych Zakładów Konstruktorskich i Urządzeń Dźwigowych w Białymostku—Starym. Jak informują sekretarz POP — Ryszard Lasowski, przewodniczący Związku Zawodowego — Wiktor Baszeń, zastępca dyrektora — Henryk Baniszewski i przewodniczący ZSMP — Krzysztof Chmielicki załoga wykonała ponadplanowo 450 ton konstrukcji stalowych dla firmy „Babcock” w RFN. Terminy dostaw są dotrzymywane dzięki dodatkowej pracy w wolne soboty.

Ponadto załoga KZKSUD zobowiązuje się zrobić 30 ton konstrukcji stalowych dla bazy budowlano-montażowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” w Białymostku. Zakończona realizacja tego czynu zaplanowano na 10 sierpnia br.

Wśród lipcowych zobowiązań — starszyskiej załogi znaczną część stanowią prace na rzecz zakładu i osiedla mieszkaniowego. Podjęto się wykonać elewację hali zaplecza technicznego, wymianę niektórych odcinków ogrzewania zakładu oraz nowy wystrój i malowanie ekspozycji w firmowej Izbie Pamięci. Dokumentacja plastyczno-techniczna i scenariusz są już gotowe; w sierpniu realizacja tego zobowiązania będzie zakończona.

Przy podejmowaniu zobowiązań załoga KZKSUD pamiętała także o trosce o wygląd i funkcjonalność zakładowego osiedla mieszkaniowego. Wykonano plan zabawy dla dzieci wyposażony w huśtawki, porycze i inne atrakcje. Ponadto przewidziano ułożenie 40 metrów chodnika z płyt betonowych pochodzących z rozbiórki starego ogrodu, zrobienie odcinka chodnika przy trawnikach i kwiatnikach oraz inne prace porządkowe. Dzięki czynowi lipcowemu mieszkańcy osiedla będą mieli do swej dyspozycji lepsze dojazdy do garaży samochodowych oraz boisko do siatkówki, a zimą — lodowisko. Użytkownicy ogrodu działkowych uczeszą się perspektywą ogrodu i odnowienia terenów.

Załoga KZKSUD podjęła także opiekę nad Pomnikiem Straceni w Bacieckach, utrzymaniu porządku na kofciowym przystanku autobusowym MPK (nr 4) oraz rano wycieczki „Kolejka” w Starym Białymostku. Ten ostatni czyn wzięli na swe barki członkowie ZSMP.

Przytoczone przykłady upamiętnienia Lipcowego Święta w mieście i na wsi budzą nie tylko uznanie, ale i chęć naśladowania przez mieszkańców innych miejscowości i załogi zakładów pracy.

**B. HRYNIEWIECKI
H. PILIPIUK**

ŁOMŻYŃSKIE

Zbliżająca się 40 rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN jest przede wszystkim okazją do obywatelskich refleksji na temat zmian jakie w minionym czterdziestolecu dokonały się w naszym kraju, jak też poszczególnych regionach i województwach. Mieszkańcy Ziemi Łomżyńskiej mogą prześledzić je oglądając ekspozycję w postaci dokumentów i fotografii na wystawie „Łomżyński w 40-lecie PRL”. Ekspozycja, zaprezentowana w Muzeum Okręgowym, ilustruje przemiany w poszczególnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Podobną tematykę „40 lat młodej Ojczyźnie” podjęli także twórcy-amatorzy. Wystawa ich prac została otwarta 30 lipca w łomżyńskim WDK.

Razem z młodzieżą polską, w obchodach Święta Odrodzenia będą uczestniczyć, przybywając w naszym regionie, młodzi przyjaciele z wielu krajów. Oto co pisze w liście skierowanym do redakcji — 52 drużyną pionierów im. Thälmann’a z okręgu Karl-Marx-Stadt:

„Mamy wielkie szczęście spędzać swe wakacje w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po 24 godzinach jazdy pociągami dotarliśmy do obozu harcerskiego w Ciechanowie, gdzie zostaliśmy serdecznie powitani niemiecką piosenką „Niech żyje nam”.

Szybko zawiązaliśmy przyjaźń i czujemy się jak jedna rodzina. Wspólnie zabawy, tańce i śpiewy pozostają na zawsze w naszej pamięci. Zwiedziliśmy już Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie i Park Narodowy w Białowieży...

Niech żyje przyjaźń między narodami PRL i NRD!

Za pokój i socjalizm — „Zawsze gotowi”!

W przeddzień Święta Odrodzenia w miejscach pamięci narodowej przedstawiciele społeczeństwa złożą wieńce i kwiaty.

W licznych miejscowościach odbędą się akademie, koncerty, spotkania, imprezy artystyczne i zawody sportowo-rekreacyjne. Zapowiadana są także spartakiady zakładowe i kół LZS, zawody strzeleckie, pokazy sportowe i zabawy ludowe.

J. BRODZIK

SUWAŃSKIE

Z wielu miejscowości woj. suwalskiego napływają informacje o dużych aktywnościach w przygotowaniach do Święta 22 Lipca. We wszystkich większych miastach odbędą się uroczyste akademie i koncerty. Starannie przygotowują się do Święta Odrodzenia uczestnicy obozów wypoczynkowych i młodzież przebywająca na koloniach.

We wtorek, 17 lipca br. w Prokuraturze Wojewódzkiej w Augustowie, z okazji Święta Odrodzenia i 40-lecia Polski Ludowej, odbyła się uroczysta akademie z udziałem wszystkich pracowników. W akademii uczestniczyli m.in. I sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdys i wojewoda — Kazimierz Jabłoński.

Referat o kolonizacji województwa wygłosił prokurator wojewódzki — Jerzy Szymanik. Przekazał on wszystkim pracownikom

serdeczne podziękowanie za osiągnięte rezultaty w pracy. Gronu zasłużonych wręczono listy podziękowań państwowych, odznaki resortowe i wyróżnienia.

Bardzo bogaty program obchodów 40-lecia opracowała specjalna komisja wojewódzka. Gronu zasłużonych wręczono listy podziękowań państwowych, odznaki resortowe i wyróżnienia.

Pracownicy Urzędu Gminy, Gminnej Spółdzielni, Spółdzielni Usług Rolniczych i Banku z Przerobu uprządkowali otoczenie siedzib swych placówek. Mieszkańcy Wólki Ratowieckiej zbudowali stację PKP na trasie Białystok—Sokółka. Dotychczas na ponad 10-kilometrowym odcinku kolejowym między przystankami w Machnacu i Rozdancu nie było stacji. Z chwilą otwarcia Wólki Ratowieckiej odległość ta znacznie zmalała.

Czyn produkcyjny podjęli pracownicy suwalskiej Spółdzielni Kółek Rolniczych. Wartość ich robót szacuje się na 100 tys. zł.

S. KULIKOWSKI

Jedni wynoczywają — drudzy pracują

Ciąg dalszy ze str. 1

474 pracowników. Z atrakcyjnych wczasów zagranicznych nad Bałatonem powróciło blisko 50 osób.

Okręsu urlopowy nie wpłynął zasadniczo na zmniejszenie produkcji. Harmonogram urlopowy jest tak ułożony, aby praca przebiegała rytmicznie.

Pracownicy białostockiej Elektrociepłowni II preferują urlop we własnym ośrodku wczasowym nad Jeziorem Rajgrodzkiem. Jest tam — zdaniem urlopowiczów — specyficzny mikroklimat zbliżony do morskiego, a powietrze nasycone jodem. Na miejscu można wypocząć i zrelaksować się. W lipcu w Rajgrodzie wypoczywają przede wszystkim rodziny z dziećmi. Zanim wyjadą wracają na Jastrzębie Górze i Pogorzeliach nad morzem.

Wzorem lat ubiegłych spora część 1000-osobowej załogi korzysta z własnego ośrodka w lesie nad jeziorem Sunowo, zaledwie pięć kilometrów od Elku. Znajduje się tu siedemnaście murawianych domków 4-osobowych i jedenaście drewnianych 2-osobowych, plaża, są łódzie i rowery wodne. Od drugiej połowy czerwca do pierwszej połowy września z wczasów dwutygodniowych korzysta tam co najmniej 90 rodzin. Niektórzy przejeżdżają tu na trzydniowy pobyt.

Wielu pracowników odpocząć w ośrodku Ceramiczów w Augustowie nad jeziorem. Do 1 sierpnia na wczasach przebywa 250 osób, tj. połowa załogi. Drugie tyle pracowników będzie wypoczywać w ośrodku Ceramiczów w Augustowie nad jeziorem.

Wśród zatrudnionych w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

(Inf. wł.) Egzekutywa KW PZPR w Łomży oceniła stan przygotowań do tegorocznych prac zlnowych i skupiła plany zlnowych. Jak wynika z przebiegu informacji, techniczne warunki zbioru, choć nieznacznie, nie budzą także większych zastrzeżeń przygotowania handlu większego do okresu wytyczonych prac w rolnictwie.

Zbiory zbóż prowadzone będą w woj. łomżyńskim na powierzchni ok. 198 tys. ha. Biorąc pod uwagę potencjał techniczny rolnictwa, zbiorów zbóż nie należy oczekiwać zgodnie z terminami agrotechnicznymi, co gwarantuje prawidłowe wykonanie prac polowych i siewu ozimów.

W tegorocznej kampanii pracować ma 430 kombinatów i 6,4 tys. snopowiazelek. Zbiór się nim 80 proc. zbóż. Na ok. 40 tys. ha zbiorów odbywać się będą przy pomocy maszyn konnych i metodami tradycyjnymi, czyli kosa. Co prawda nie wszystkie maszyny zlnowe SKR są już sprawne, ale do końca lipca będą mogły wyjechać na pola (poza częścią pras zbliżających).

Mimo poprawy zaopatrzenia w części ziarnienne, nadal tu się brali lokaj, łancuszków i akcesoriów gu-

nowych do snopowiazelek. W miarę dobre są dostawy sznurka. Właściwie też przygotowane jest do akcji zlnowej zaplecze remontowe, zwłaszcza POM-ów, które dysponują 35 jednostkami pogotowia technicznego. Rolnicy indywidualni będą mogli korzystać również z usług remontowych piętnastu warsztatów SKR.

Optymalnie wykorzystany sprzęt SKR zapewni sprzątnięcie zbóż z ok. 55 tys. ha, z jednoczesnym usługowym wysiewem ok. 40 tys. ton wapna nawozowego oraz w pełni pokrywa zapotrzebowanie na usługi z dziedziny ochrony roślin i koszenia dróg. Sprzętem z 80 indywidualnych punktów usługowych można zebrać zbóż z powierzchni ok. 5 tys. ha.

Ustalono już zostały listy rolników, którym najbardziej potrzebna jest pomoc. Czas pracy usługodawców dostosowany ma być do potrzeb rolnictwa indywidualnego. Na wsi czynnych będzie sto dziesięć.

Fachowe prognozy wskazują, że plony zbóż nie powinny być niższe niż w roku ubiegłym. Skupiono wówczas 42 tys. ton ziarna. W tym roku przewiduje się skup 35 tys. ton zbóż konsumpcyjnego. (tjb)

JAN CIELUSZECKI

Półroczne w przemyśle metalowym

Ciąg dalszy ze str. 1

biegłym analogicznym półroczu, świadczy że w „Polmo” potrafia pracować. Zakład Oczyszczalni Samochodów „Polmo” w Wesołej, w której filia lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Wykonuje zbiorniki paliwa do „Nysy” i „Żuka” (53 proc. całej produkcji), drzwi w różnych asortymentach, a także przyczepy i podwozia do „Żuka”. W kooperacji zaś wytwarzają obręcze do tylnych kół traktorów „Urus”.

Przyszłość zakładu i jego koniunktura będą uzależnione od modernizacji „Żuka”, do której ESC powoli się przygotowuje. Na razie współpraca węgrowskiej filii z fabryką układa się dobrze. Sądzić należy, że w przyszłości nie będzie gorzej.

Trudno wyobrazić sobie normalne funkcjonowanie gospodarstwa domowego, szczególnie na wsi, bez szufelki, węgla, śmietniczki czy łopaty. Foremki do ciasta używane są również przez gospodarstwa w mieście. Produkcja na produkcję tego typu przedmiotów nie jest szczególnie wieloletnia, choć nie jest to reguła. Jednak reguła i to doświadczenia dla producentów tych „drobiazgów” są kłopoty związane z pozyskaniem materiałów.

Nie zdziwił się więc zbyt wiele, gdy usłyszałem, że za mówieniem spółdzielców z O. RZYŻANA na elektrody realtyzowane są zaledwie w 3-6 proc. że brakuje im ciasteł materiałów hutniczych, cieniłych blach i że z zamówieniami na 10 ton drutu będą chybować, naci, bo go do tej pory nie potwierdzono.

— Brak surowca limituje nam wielkość produkcji, a tym samym zatrudnienie — mówi Mikołaj Wasiluk, prezes Spółdzielni Prac. Metalowców „ODBUROWA” w O. RZYŻU. Oprócz szeregu asortymentu artykułów gos-

podarstwa domowego, spółdzielnia produkuje uchwyty do garnie samochodowych; natomiast w kooperacji wykonuje obudowy szaf sterowniczych. Spółdzielcy z O. RZYŻA planowane zadania wykonał z 20-proc. nadwyżką, uzyskując wydajność pracy wyższą od planowanej o 25 proc. (wzrost od ubiegłorocznej o 9 proc.).

W Spółdzielni Pracy „PISA” w Piszce dominuje branża metalowa. Wykonuje się tu m.in. garaże, naley do transportu drobnych przedmiotów, śmietniki, ubikacje (wszystko z metalu, a także w kooperacji z O. RZYŻAN) żelazne płyty do przetwarzania zgrabiarek. Ostatnio przybył spółdzielni nowy rodzaj usług. Pod koniec czerwca rozpoczęła w Piszce nowa 6-stanowiskowa stacja obsługi samochodów ze specjalnością:

autoryzowana naprawa samochodów osobowych „Skoda”. Praca stacji, przewidziana na 2 zmiany, ograniczona jest na razie do jednej z powodu braku odpowiedniej ilości dojeżdżających mechaników. Zakres usług nie ogranicza się do jednej marki. Praktycznie można w Piszce naprawić wszystkie samochody osobowe. Spółdzielca oferuje uzupełnianie blacharstwo i lakiernictwo. Na jak długo wystarczy zapas importowanych lakierów — zobaczymy.

Pierwsze półroczne pisy metalowcy zamknęli wzrostem wydajności pracy o 28 proc. wyższej od przysto plan. Plan większy od ubiegłorocznego o 5 proc. zrealizowano w minionym półroczu z prawie 16-proc. nadwyżką. Stanowi to gwarancję wykonania wszystkich zadań przy- jętych na ten rok. (tus)

Doniesienia agencji

KOZARZEWICZ — 5,75

W nocnym serwisie z wotku na drodze agencji uzupełniły wyniki mityngu lekkoatletycznego w Edynburgu. Wylosowała formę zaprezentował Władysław Kozarzewicz, który wygrał konkurs skoków wzwyż. Bardzo dobrą rezultatem 5,75. Drugie miejsce zajął Amerykanin J. Dail — 5,50.

SZERMIERZCY TURNIEJ PRZAJAZD

Na szermierczym turnieju przyjaźni, odbywającym się w Budapeszcie do finału we florecie kobiet zakwalifikowała się Jolanta Królowska (Polska). Obojętnie wystąpiła: Elise Gerstenberger (ZSRR), Aleksandra Bate Goetze (włoskiej NRD), Walentyna Sidorowa (ZSRR), Edith Kovacs i Gertrud Sjevanek (obie Węgry) oraz Karla Ratzsch (Kuba).

SLASK WROCŁAW W AUSTRII

Przebywając w Austrii drużyna wrocławskiego Śląska pokonała w miejscowości Soltau ekipę miejscowej drużyny SV 191 (duński Śląsk). Śląsk zdobył Władysław Pruski i Kazimierz Przybył i Ryszard Tarasiewicz.

LESNAK NIE WYJEDZIE Z RADKA

Wydział szkolenia PZPN podjął decyzję, iż Karol Lesnak nie wyjedzie z kadry reprezentacji Polski do Francji. Lesnak został zawieszony przez macierzysty klub, Pogon Szczecin, w prawach zawodnika, ponieważ nie stawiał się na zajęcia treningowe bez wyznaczonego drugiego do Szwecji. Dopóki pilharz ten, o którego pozyskaniu stara się Górnik Zabrze, nie ureguluje swych spraw z Pogonią — nie będzie powoływany do kadry. (Opr. b)

MAŁY LOTEK

I losowanie: 2, 4, 7, 8, 26

II losowanie: 11, 15, 19, 23, 33

EXPRESS LOTEK

2, 10, 13, 29, 39

Gdzie, ile, jak?

— Na czym polega działalność kierownika przez Pana działu? Jakiego rodzaju badania są tu wykonywane?

— Nasze badania mają na celu uzupełnienie wyników doświadczeń wstępnych prowadzonych przez różne instytucje rolnicze w warunkach laboratoryjnych, bądź w zakładach doświadczalnych. Wiadomo, że panują tam warunki, a ponadto wyższe jest kultury upraw. Po tym rozpoznaniu dokonujemy dalszych badań w konkretnych warunkach glebowo-klimatycznych, gdyż głównym polem doświadczeń jest przetrwanie siewu w warunkach indywidualnych (w niewielkim zakresie lokalizowane są w gospodarstwach szkolnych i państwowych). Dla celów szkoleniowych wykorzystujemy czasami zakłady rolnicze WOPR. Corocznie wykonujemy 170—200 doświadczeń. W specjalnie wydzielonych rejonach w województwach białostockim i łomżyńskim znajduje się tym 13 inspektorów.

— Kto ustala tematykę tych doświadczeń?

— Realizujemy zadania zgodnie z tematyką ustaloną przez komisję międzyresortową do spraw rolnictwa. Na podstawie zgłoszeń przez poszczególne instytucje komisja dokonuje selekcji i opracowuje projekt planu. Opiekę nad nami sprawuje Zakład Doświadczeń Terenowych IUNG w Puławach.

— Przedstawiciele rolnictwa twierdzą, że za mało jest tematyki, wynikającej z potrzeb naszego regionu?

— Wcale nie jest jej tak mało. Około 10—15 proc., to tematy własne. W tym roku będzie wykonywanych szereg doświadczeń z różnymi odmianami rzepaku oraz łubinami wąskolistnymi (pastewnymi) na glebach lekkich, mieszanką różnych odmian leśmienia (10—15 proc. wyższe plony) oraz nawożeniem magnezem użytków zielonych. Pod tym względem jesteśmy w czołowie krajowej. Zresztą, większość ustalonych centralnie tematów zaspokaja najpilniejsze potrzeby regionu.

— Jakie zagadnienia dominowały w prowadzonych pracach?

— Zagadnienia te są zintegrowane w kilku grupach tematycznych. Najważniejsze z nich, to agrotechnika nowych, intensywnych odmian zbóż; zajmujemy się wpływem nawożenia na tle ilości, ilości i terminów siewu na plonowanie pszenicy, owsa i jęczmienia. Uzupełniamy też działalność stacji oceny odmian w zakresie badań czysto odmianowych, zwłaszcza we wschodnich rejonach woj. białostockiego.

wet później. Na skutek tego plony są z reguły o 50—70 kwintali niższe.

Druga kwestia dotyczy spraw nawożenia. Najczęściej stosowany jest obornik wosny, podczas gdy najefektywniej czyni się to jesienną. Bardzo mało nawozów azotowych wysiewają rolnicy pod ziemniaki, zwłaszcza przemysłowe, co pogarsza plony nawet o 80 kwintali z hektara. Współpracujemy z Instytutem Mielnicy w Jawieście nad chemicznym zwalczaniem szkodników i chorób.

Na naszym terenie znajduje się dość dużo użytków zielonych. Zajmowaliśmy się więc także wpływem nawożenia

zawartości mikroelementów (zwłaszcza miedzi) w sianie. Niestety, sprawa ta uległa w miejscu, bowiem do produkcji na szerszą skalę potrzebny jest zakup odpowiednich urządzeń do przemiału.

Z wcześniejszych badań wynika, że czynnikiem ograniczającym w znacznym stopniu wielkość plonów zbóż są niewystarczające ilości magnezu. Dotychczas to niedobory uzupełniano, stosując wapno magnezowe. Jednakże w niektórych jego formach znajdowały się domieszki szkodliwe. Podstawowym źródłem magnezu w najbliższych latach ma stać się mielony dolomit. Na plantacjach w okolicach Dąbrowy Białostockiej uzyskano wręcz rewelacyjne wyniki. Przy jego zastosowaniu osiągnięto plony zbóż wyższe o 15—16 kwintali.

W żywieniu świń staramy się wprowadzić w miejsce koniny perskiej inne rośliny pastewne, m.in. malwę, cykorię, perko i tyfł. Ten ostatni, to krzyżówka rzepy z kapustą (notabene bardzo chętnie spożywany przez zwierzęta).

Badaliśmy też inny temat: czy da się zrównoważyć zwiększoną dawką nawozów opóźniony termin siewu żyta (30 września i 15 października). Okazało się, że nie w pełni. Zbiory były niższe w pierwszym przypadku o 3—4 kwintale, zaś w drugim aż o dziesięć kwintali z hektara. Jest to ważne, gdyż rolnictwo traci bezużytecznie trudno osiągalne i kosztowne nawozy azotowe, stosując je niepotrzebnie dla złagodzenia skutków opóźnionych siewów żyta. Wysokie plony uzyskuje się, prowadząc wysiew nasion w op-

tymalnym terminie, który dla naszego regionu przypada na czas od 5 do 20 września.

— Co czyni się, aby rezultaty badań upowszechnić w szerszym zakresie?

— W okresie letnim organizujemy seminaria terenowe dla służb rolnych i rolników-praktyków. Podczas nich luźnowane są doświadczenia, a także omawiane ciekawsze wyniki z lat ubiegłych, ze wskazaniem na możliwości ich zastosowania w konkretnych warunkach. Zimą w każdej wsi, gdzie prowadzono doświadczenia, prowadzimy szkolenia rolników, w trakcie których specjaliści zapoznają uczestników z uzyskanymi rezultatami. Wyniki badań o szczególnym znaczeniu dla gospodarki regionu publikowane są w wydawnictwach WOPR i czasopiśmie fachowym. Materiały te rozpraszane są również do poszczególnych gmin.

— W jakim stopniu nowe odmiany roślin i technologia upraw wchodzi do szerokiej praktyki w naszym regionie?

— Wszystkie odmiany roślin, które dobrze zimują i plonują, wchodzi — po upływie odpowiedniego czasu — do praktyki. Tak było m.in. z nowymi odmianami owsa: Rumak, Dragon, Boruta oraz pszenicą Jara Jara i Alfa (mniej wysej, dają stabilne plony). Podobnie jest z nowymi technologiami upraw.

— Jakimi sprawami będą zajmować się w najbliższym czasie pracownicy działu DT?

— Pragniemy zająć się m.in. optymalizacją nawożenia mikroelementami (w tym także użytków zielonych), agrotechniką odmian, produkcją pasz na gruntach ornych, chemiczną walką z chorobami zbóż i innych roślin (m.in. różne technologie zwalczania zarazy ziemniaczanej). Jak z tego widać, pracy będzie nadal dużo. Oby tylko pozytywne efekty naszego trudu w coraz szerszym zakresie znajdowały zastosowanie w praktyce rolniczej. Ale to zależy nie tylko od nas.

Rozmawiał:

GRZEGORZ

SUCHOŻEBRSKI

Rodowody 40-lecia

Stanisław Rynieński urodził się w Raduni koło Gródka. Niedługo to wtedy była wieś, zaledwie 26 gospodarstw, a teraz prawdopodobnie jeszcze mniej. Mówiono, że to wieś „za bito deskami”.

— Ciężko tam się żyło — wspomina Stanisław Rynieński. — Ojciec był robotnikiem leśnym i aby wyżyć 10-osobową rodzinę musiał pracować za dwóch. Pieniądzy zresztą nigdy do wypłaty nie starczyło. Ziemi nie mieliśmy, więc tylko las decydował o poziomie życia.

Później przyszła rodzinna tragedia — w wypadku drogowym zginęła matka. Obojgowie wychowania dzieci spadł na ojca. A do miski było nas ośmiu. Mając dwanaście lat poszedłem do roboty w lesie. Już po kilku dniach drobne galeje obcinałem tak, jak sezonowy.

Ojciec przez ten las to miał dwie nogi polamane. Kiedyś przywalił go drzewo. Jedną



Milicjanci z Posterunku MO w Łysych. Od lewej: szeregowiec Stanisław Rynieński, Edward Młkowski i Elżbieta Roszczyńska.

Nie żałuję tych lat

— Do milicji? — zdziwił się gasząc butem papierosa. — A ile masz lat?

— Osiemnaście — odpowiedziałem, lecz milicjant najwyraźniej nie uwierzył. Machnął niedbalą ręką i poprawił sznurowadła na bok czapkę.

— Idź synu i popas jeszcze krowy — powiedział zdecydowanie.

Miałem już odejść, gdy podszedł do mnie młody kapral, zapytał jak jestem, co dotąd robiłem i kto mnie tu przysłał. Gdy wszystko opowiedziałem o sobie, zaprowadził do jakiegoś pokoju i kazał czekać. Po kilku godzinach dano mi mundur i zaprowadzono do kompanii.

Gdy nastąpiła demokracja, kilku moich znajomych poszło do milicji. — Spróbuj i ja — pomyślałem — jak się nie spodobą, to po kilku dniach będę z powrotem w Raduni. Była wiosna 1947 roku. Drzewa owocowe pokryte już były białymi kwiatami, ludzie zaczęli sadzić kartofle. Wstałem tego dnia wcześniej niż zwykle, włożyłem lepsze ubranie i pojechałem do Białegostoku. Z dworca do komendy szedłem z dużą trema. Byłem przecież słabo obeznany z miejskim życiem, a do tego — strach przed milicją.

— Czego chcesz synku? — zapytał milicjant stojący przy drzwiach, gdy zbliżyłem się do budynku.

— Przyszedłem, aby wstąpić do milicji.

„ARSENAL POLSKI”

Polski czytelnik otrzymał wydany w 100 tys. egzemplarzy pierwszy zeszyt nowej serii Krakowskiej Agencji Wydawniczej „Arsenal polski”. Seria zamierza przedstawić tradycje oręża i mundurów w historii polskiej wojskowości. Zeszyt pierwszy, zatytułowany „Powstanie niespełnionych nadziei 1863” poświęcony jest powstaniu styczniowemu, a przygotowany został przy współudziale stowarzyszenia miłośników dawnej broni i barwy.

Nowe wydawnictwo otrzymało wspaniałą szatę graficzną. Zawiera kilkadziesiąt barwnych reprodukcji i planów, stanowiąc jednocześnie kompendium wiedzy o przebiegu powstania, najcięższych bitwach, życiorysach sławnych uczestników tego zrywu wywołanego. Kolejny zeszyt to „Nil desperandum” i „Triumf wiedeński 1863”. (PAP)

— „kamasze” i tak zostałem prawdziwym milicjantem. Dopiero po trzech tygodniach wezwali do kadr, kazali napisać życiorys i podanie.

Po trzymiesięcznym przeszkoleniu, sz. Stanisław Rynieński został skierowany do Posterunku MO w ŁYSYCH i tam stawił swoje pierwsze kroki w samodzielnej służbie.

— Gorące to były lata. Życie wielu takich jak ja, wisiło dosłownie na włosku. Nie zdawałem sobie jednak wówczas sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Niejednokrotnie młodość brała górę nad rozsądkiem i racjonalnym działaniem.

Nie wiem nawet, czy wtedy docierała do mnie wielka polityka. Wiedziałem, że mam stać na posterunku i bronić nowej władzy. Tej władzy, co zniechęcała chłopów, a robotników pracę.

Choć byłbym mężczyzną silnym fizycznie, to jednak Ciąg dalszy na str. 4

Wczorajszych Listów

Lipowa w stylu retro?

W latach 1954—56 w Białymstoku była realizowana kompleksowa budowa ul. Lipowej, jako pierwszej po wojnie ulicy naszego miasta. Koncepcja zabudowy i dokumentacja techniczna wykonali architekci: Jan Krutul i Leon Jaruszewicz. Budowa była prowadzona pod ich ścisłym nadzorem.

Jak dotychczas, należy przyznać, architektura zabudowy tej ulicy była ściśle utrzymana w określonym stylu. Mija właśnie 30 lat od momentu jej powstania. I właśnie w tym jubileuszowym okresie postanowiono Lipową zespolic. Przy budownictwie nr 26 powstaje gmach nierzeczywiście nieprzypominający sąsiednich stylowych kamieniczek. Forma przestrzenna, proporcje okien, wygląd architektoniczny — całość jest typowym obiektem współczesnego budownictwa.

Może jeszcze nie jest za późno i uda się zmienić wygląd powstającego budynku? (bm)

Białostoczanin

Kierowcy — wandalie

Swego czasu prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie o zakazie wjazdu do lasów samochodów osobowych i ciężarowych. Niektórzy jednak nie słuchają tego zarządzenia nie robią. Rozpoczął się sezon letni. W lasach aż roi się od różnego rodzaju pojazdów. Mieszkańcy wyjeżdżają na grzyby, jagody i na sobotnio-niedzielne biwaki. Pozostawiają po sobie śmiecie i porożbyne szkła. Wiele też wozów skraca sobie drogę i zamiast wracać do domu

zsoją, jadą przez leśne, wąskie ścieżki, łamiąc przy tym drzewa i krzewy. Co robić straż leśna? Chyba zakaz wjazdu do lasu jest nadal aktualny? Dlaczego takich panów od „maluchów” i „polonezów” nie karze się surowymi mandatai, a nawet sprawami na kolegium? Przecież w ten sposób w niedługim czasie zniszczymy te resztki przyrody, które nam jeszcze pozostały. (bm)

S.J.

Białystok

Z zagranicy

Nie nie może zmarnować się!

KORRESPONDENCJA WŁASNA Z WĘGIER

Czwarty już rok realizowany jest na Węgrzech rządowy program oszczędnościowy, obejmujący wszystkie dziedziny gospodarki. W obecnym pięcioletnim planie przewiduje on m.in. ponowne wykorzystanie 30 proc. wszystkich odpadów produkcyjnych i surowców wtórnych.

Aby osiągnąć ten cel postanowiono upowszechnić i rozszerzyć sieć skupu, odpowiednio przygotować przemysł, a przede wszystkim zwiększyć możliwości wykorzystania odpadów i surowców wtórnych. W ostatnich dwóch latach oddano do użytku 32 inwestycje związane z przetwarzaniem surowców wtórnych. Wymagały one niewielkich nakładów, a przyniosły szybkie efekty. W roku 1980 wykorzystano w produkcji odpadki i surowce wartości 63 mln forintów, w tym roku zaś ich wartość ma przekroczyć 9 mld ft.

Kombinat metalurgiczny w

Dunajvaros osiągnął do hałd żużliwych, nagromadzonych w minionych 20 latach. Żelazo odzyskiwać się będzie również w hucie w Tatabany. Część hałd, które nie nadają się do przerobki w hutnictwie, wykorzystana będzie jako materiał budowlany i opałowy. Poważne możliwości wykorzystania surowców wtórnych istnieją, jak stwierdził specjalista, w przemyśle farmaceutycznym. Fabryka leków w Debreczynie przy współpracy z naukowcami z Politechniki Budapeszteńskiej, postanowiła wykorzystać jako rozpuszczalnik odpady produkcyjne, zawierające kwas octowy. Do tej pory ten surowiec był importowany z Zachodu. W końcowej fazie budowy znajduje się specjalna instalacja. Przyniesie ona nie tylko oszczędności dewizowe, ale przyczyni się również do bardziej skutecznej ochrony środowiska.

K. LESZCZYŃSKI

Osiedla ogrzewane przez słońce

W Turkmeni zorganizowano zjednoczenie „Słońca” specjalizujące się w produkcji urządzeń heliotechnicznych. W tej republikańskiej firmie występuje średnio 240 dni słonecznych w roku. Dawniej słońce prowadziło się prace, zmierzające do stworzenia specjalnej aparatury, która będzie przetwarzać energię słoneczną bezpośrednio w elektryczną.

W ciągu 15 lat planuje się wyposażenie w ten typ urządzeń ok. 7 tys. turkmeńskich osiedli.

Tajemnica długowieczności

Badania specjalistów Akademii Nauk Radzieckiej Kirgizji wykazały, że proces starzenia się gorali w porównaniu z mieszkańcami terenów nizinnych jest opóźniony o 10—15 lat. Warunki wysokogórskie zmuszają organizm do przystosowania się do rozrzedzonego powietrza i dużych wahań temperatury. Mieszkańcy

silniejszy, naczyń krwionośnych bardziej elastyczne i mniej poddające się miażdżycy. Badania medyczne, przeprowadzone w osiedlach Tian-Szanu wykazały, że ich mieszkańcy w wieku 80—90 lat wiodą bardzo aktywne życie.

Milicjona tona celulozy

W Kombinacie Ust-Iłmskim w Syberii Wschodniej wyprodukowano milionową tonę celulozy. Zakłady, zbudowane przy udziale krajów członkowskich RWPG, w tym także Polski, stale zwiększają rozmiary produkcji, niezbędnej

do wytwarzania wysokiej jakości papieru. W 1985 r. zakład osiągnie projektowaną wydajność. Ok. 50 proc. produkowanej tu celulozy wysyła się na eksport, w tym do krajów członkowskich RWPG.



Lato 84

Łomża — Karl Marx-Stadt

Na podstawie porozumienia między rządami PRL i NRD, w czasie tegorocznych wakacji 120 tys. młodzieży szkolnej z naszego kraju przebywać będzie u naszego zachodniego sąsiada. W Polsce natomiast wypocząć będzie 70 tys. uczniów szkół niemieckich. Na obozy do NRD uda się m.in. 900 młodych łomżyńskich, którzy z kolei gościć po raz pierwszy 500 swych rówieśników z okręgu KARL-MARX-STADT.

Uczniowie szkół łomżyńskich będą wypoczywać w trzech turnusach. Obecnie w NRD przebywa 520 dziewcząt i chłopców. Młodzi wypoczywają, a młodzież starsza pracuje m.in. w fabrykach samochodów w Karl-Marx-Stadcie i Zwickau, leśnictwie i rolnictwie. Kolejna grupa — 200 dziewcząt i chłopców wyjedzie 20 lipca specjalnym pociągami Łomża — Karl-Marx-Stadt. Ogółem okręg Karl-Marx-Stadt przyjmie ponad 6 tys. młodzieży z Łodzi, Łomży, Konina i Siedlec. Na obozach, które odbywają się pod hasłami przyjaźni, wypoczynku i pracy, przebywają wspólnie uczniowie z Polski i NRD.

W woj. łomżyńskim wspólne obozy czynne są w obiektach szkolnych i bazach harcerskich m.in. w Marianowie, Zambrowie, Łomży, Goniądzu, Koźle i Woźniów. Młodzież pracuje w Zakładach Bawelniczych, Fabryce Mebli i Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego, PGR Grady Wołaniec, Nadleśnictwo Rajgród i Łomża.

Organizację młodzieżowe TPDI i SZS przygotowują atrakcyjny program rekreacyjny. Przewidziano wycieczki do Warszawy, Białegostoku, Mazur i po Ziemi Łomżyńskiej, występy zespołów młodzieżowych itp. Uczestnicy obozów wezmą także udział w uroczystościach związanych z 40-leciem powstania Polski Ludowej i sportowej „Spartakiadzie Przyjaźni”.

W ubiegłym tygodniu obozy wiozłował przedstawiciel Okręgu Karl-Marx-Stadt — Hans Döhl. Do NRD natomiast udał się sekretarz KW PZPR — Henryk Białobrzewski i wicewojewoda Eugeniusz Mioduszeński. (Jtb)

Będzie więcej zapalniczek gazowych

Fabryka wyrobów precyzyjnych „Premet” w Pleszchach (woj. walburskie) dostarczy w br. 800 tys. zapalniczek gazowych, tj. o 50 tys. więcej niż w ub. r. Pod koniec roku znajdzie się w sprzedaży 25

tys. zapalniczek nowego typu. Będzie można również nabyć 2 tys. zapalniczek gabinetowych z zapalaczem iskrownym. „Premet” wyprodukuje ponadto 3,5 mln sztuk butli z gazem do zapalniczek. (PAP)

Lekarz dyżurny

Za sprawą skromnego urządzenia, zwanego aparatem na dawczo-adibitorem, o białostockiej Akademii Medycznej znów będzie głośno.

Idzie, rzecz jasna, o precdens, jaki miał miejsce podczas egzaminów wstępnych w AMB, kiedy to jednej ze zdających udowodniono korzystanie z urządzenia radiowego i to bynajmniej nie w celu słuchania listy przebojów. Jeśli wszystko pójdzie jak powinno, szczegóły techniczne owego przedsięwzięcia — po zakończeniu pracy odpowiednich służb — z pewnością poda prasa.

Tym niemniej się teraz warto zastanowić nad nieformalną stroną całego wydarzenia i pokusić się o kilka refleksji z nim związanych.

Pomijając całkowicie traf-

ność ludowego porzekadła o kłamstwie i długości jego nóg, zastanawiać musi duża krótkowzroczność, beztroska, by nie rzec — lekkomyślność młodych lekarzy i realizatorów całego przedsięwzięcia. Na przykład — czy zdającą pomyślała, iż

decydując się, świadomie i dobrowolnie na wybór takiej a nie innej drogi życiowej, zobowiązała się jednocześnie do spełnienia kilku warunków? Zasadniczymi wśród nich są: postawa moralna i pozytywne zaliczenie egzaminów wstępnych. Decydując się na ośzustwo, już podpisała deklarację ich niespełnienia, przekreśliła tę ich „zasadniczość”.

a tym samym zanegowała sens

zakończonych egzaminów. Czy myślenie o pociąganiu i poświęceniu, o szczytnych ideałach związanych z wybraniem przez siebie zawodu, była tak silna, że nie dopuszczała refleksji o zwykłej ludzkiej uczciwości?

Gdyby nawet się udało, zastanawiam się, czy późniejszej

pracy w białym kitlu nie towarzyszyłyby refleksje, że gdzieś na początku był fałstart.

Ciekawe — co myśleli ci, którzy śpieszyli z pomocą zdającej. Musieli tacy być, skoro na zewnątrz przedstawiła się pytania egzaminacyjne, ktoś je rozwiązał, przysłał w eter... A przecież nie byli to ludzie przypadkowi, lecz zwi-

zani, jeżeli już nie z działalności profilaktyczno-leczniczej służby zdrowia, to przynajmniej z przygotowywaniem dla niej fachowych kadr, czyli — z wychowaniem młodzieży akademickiej.

Jeszcze kilka pytań. Co chciał ratować autor anonimowego telefonu do komisji egzaminacyjnej, informujący o szeregach przestępstwa? Z przestępstwa wydarzeń można domyślić się, że brał udział w jego przygotowaniu lub przynajmniej znał uczestników szeregów. Dlaczego zatem nie przegwał uczestniczących w przygotowaniu? A może ten nasz medyczny Kojak chciał ratować... tuż? Czyżby był to jakiś tutejszy „zabawiciel”, chroniący środowisko służby zdrowia?

ANDRZEJ W. MONIUSZKO

— Jakże często słyszymy o skutkach nadużywania leków. Słyszemy je nie wtedy, kiedy trzeba i równie wtedy, gdy można się bez nich obejść; samowolnie, bez konsultacji z lekarzem.

— Przemacaniem leków jest zapobieganie chorobom, ich zwalczanie, łagodzenie objawów. To prawda, lek przede wszystkim leczy, ale też może wywierać ujemny wpływ na organizm człowieka. Zostało już dowiedzione, że im silniejsze ma on działanie, tym poważniejsze mogą być skutki uboczne. W naszych czasach niekiedy ludzkość traci choroby cywilizacyjne, a spośród nich najcięższą dolegliwością układu krążenia, jako dermatolog zaliczamy do nich również niepożądane (niezamierzone) skutki stosowania leków. Rzecz przy tym charakterystyczna — skóra jest tym narządem, gdzie wszelkiego rodzaju nieprzewidziane następstwa używania leków objawiają się najwyraźniej. Są widoczne gołym okiem, jakby na ekranie.

— Skoro łatwo je dostrzec, myśleć, że warto wiedzieć, jakie to są objawy.

— Zmiany na skórze przybierają wiele postaci. Mówiąc fachowym językiem są to odciski, różne pod względem morfologicznym. Raz, bardzo dyskretne, czyli na ograniczonej powierzchni ciała, innym razem obejmują całe ciało. Objawiają się w formie pami, guzków, rumieni, pęcherzyków, guzków, a nie podlegają leczeniu. Zmiany te są niebezpieczne, ponieważ mogą być przyczyną poważnych zmian w układzie krążenia, a także w układzie oddechowym. Wskazywać należy, że jak dawniej była, nie było dobrej skórką, odgrywała wszystkie role, przybierając rozmaite cechy morfologiczne (widoczne na skórze), tak obecnie te

funkcje spełniają niepożądane odciski polekowe, dające o sobie znać alergię. Zatem, każdy lekarz, niezależnie od specjalności, powinien pamiętać, że zauważenie przez niego zmian na skórze, nie jest tożsamością z tolerancją organizmu na określony lek lub związki lekoopodobne.

— Nauki medyczne, jak sądzę, poszukują odpowiedzi na pytanie, jakie leki w szczególności wywołują owe niepożądane skutki.

— Od kilku lat kliniki dermatologii akademii medycznych w Gdańsku i Białymstoku, blisko ze sobą współpracując, prowadzą badania wytyczone programem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej nad częstotliwością występowania niepożądanych odczynów polekowych, ze wskazaniem leków najbardziej niebezpiecznych. W zaszczepach każdy środek farmakologiczny może zaszkodzić. Niektóre zaś w stopniu większym od innych. Z naszych wieloletnich badań, klinicznych obserwacji, wynika, że 25-30 procent wszystkich chorób dermatologicznych jest ubocznym skutkiem działania leków. Najwięcej, bo o-

koło 25 procent przypadków, stwierdzonych w toku badań, wywołały salicyliny, czyli: aspiryna, polopiryna oraz duża grupa leków przeciwbólowych, na czele z gardalenem i pyralginą, a także bardzo popularne tabletki do bólu głowy, „z krzyżykiem”.

— Ież to razy, przy byle jakiej dolegliwości, zamykamy polopirynę czy aspirynę. W każdym kiosku „Ruchu” łatwo kupić tabletki „z krzyżykiem”. Uważamy, absolutnie nieskus-

znaczeniu jest trafne rozpoznanie nieprzewidzianych odczynów polekowych. Chodzi o to, by odróżnić je od innych schorzeń skóry i podjąć właściwą terapię.

— Istotnie, obserwujemy dużo rozmaitych i niepożądanych odczynów polekowych, które do złudzenia imitują inne schorzenia. Mechanizm powstawania jest bardzo złożony, a formy kliniczne — jak już wspomnieliśmy — są bardzo różnorodne. Dysponujemy

szczęście rzadko zdarza, że przeprowadzając testy skórne środkami chemicznymi, wywołuje się kolejne alergię.

— Jakoś pesymistycznie nastawia rozmowa z Panem Profesorem. Czy powinniśmy się obawiać leków, a ze swoimi dolegliwościami udawać się raczej do wszelkiego rodzaju bioterapeutów i uzdrowieli?

— Nie, takiego celu naszych rozważań nie stawiałem. Chciałbym tylko, aby ludzie jak najwcześniej, usławszy o sobie, że leki mogą szkodzić, nie pozwolili się ich stosować na własną rękę, bez zalecenia lekarza — to jest podstawowa zasada. Unikniemy wtedy pewnie ich ujemnego działania, objawiającego się na skórze, jak też, wcale już nie rzadkich, wypadków lekomani.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.

— Nie idzie mi o to, by leki nie przyjmować, straszyć pacjentów, lecz namawiać do umiowanego postępowania z nimi, zgodnie z wymogami nauk medycznych. Niestety, nawet najrozsądniejsze stosowanie prowadzi niekiedy do powstawania schorzeń skóry. Wybór między życiem, zdrowiem a kłopotliwym odczynem polekowym jest dla mnie oczywisty. Wówczas mając do dyspozycji wyniki badań obu naszych klinik, zadaniem lekarza będzie postawienie właściwej diagnozy oraz rozpoczęcie skutecznej terapii.



Stanisław Ryński z synem Włodzimierzem. Orla r. 1953. Reprodukcie zdjęcie: ZDZISŁAW LUKASZEWICZ

Nie żałuję tych lat

ciąg dalszy ze str. 3

Kiedyś zapłakałem. Była lipowa ciepła noc, rozwelela mi się łzy, a ja siedziałem z karabinem pod jakimś walcem, który w tym czasie grał. Zamiast ciepłych słów do dziewczyny, słyszałem porównanie krowy obłąkanej młodego cielaka. — I po co mi to potrzebne? — pomyślałem. Ciągnąć się po świecie z dala od rodziny, często bez ciepłej strawy i wypoczynku? W domu lepsze kartofle bez skwarek, niż na obczyźnie. A jednak rozum górował nad uczuciami: nowej władzy potrzebni są tacy jak ja — młodzi, zdecydowani, którzy chcą bronić nowego ustroju i idą prosto z wiejskiej chaty lub fabryki.

Było nas dwunastu. Wszyscy mieszkaliśmy w posterunku. Komendantem był Mroczkowski, chyba Alfred. Pamiętam innych milicjantów: E. Iasza Roszczenie, Romanowicz, Edwarda Miłkowskiego, Czarotaryskiego, Trybalskiego, Orlowa i Mańka Pleckę.

Cieżyka była służba. Niedziela, święta i piątek trzeba było stać na posterunku. Po kilku tygodniach zaczęliśmy testować z domem, rodzicami i kolegami. Czułem smak zupy, którą kiedyś gotowała matka. A tu nie z urlopu — znów trzeba w teren iść z karabinem... Patrzyłem na siedzącego przede mną człowieka i widzę, jak jego oczy pokrywają się szkliskami, a drżące dionie chaotycznie szukają papierosa. — To oni — pokazuje wyjęte z portfela zdjęcia. — Niektórzy jeszcze żyją, wielu jednak jest już na tamtych światach.

Ogłodem historyczne już dziś obrazy i na jednym odczytuje wyłaskie nieco słów: „Na pamięć swego pobytu w Łysej ofiaruję to zdjęcie ukochanej nad świat Władzi, Łyse — 15.IV.1948”.

To dedykacja dla ówczesnej narzeczonej, a obecnie żony pana Stanisława. Poznali się przypadkowo, gdy szedł Ryński pełnić służbę w tamtejszym posterunku. Ona — przystojna Kurpianka, on — młody chłopak, milicjant.

Władzia była jeszcze pod wrażeniem niedawnych przeżyć z okupacji. Wywiezioną na roboty do Prus Wschodnich, nie zasiadając tam długo. Uciekła od niemieckiego gospodarza i wróciła do rodzinnego domu Polonów, do

kurpiowskich pól i wycianek, pieczonego w domu chleba i pachnących polnych kwiatów, które tak często kiedyś zbierała.

Znalazł się jednak ktoś w okolicy, kto chętnie „rozmałował” z Niemcami. Zameldował, przyjechał, zabrał i wywieźli do lagru w okolicach Działdowa. Młoda dziewczyna, przed którą odkrywała się cała uroda życia, przesiadła tam sześć miesięcy, po czym ponownie trafiła do poprzedniego swego gospodarza.

Dzisiaj pani Władysława — mając i grupę inwalidzką — odczuwa skutki tamtej wojny. Jest ciężko chora i chociaż mieszka na Białostocczyźnie, pozostawia na zawsze w sobie to kurpiowskie serce.

Pobrali się na Kurpiach w r. 1948. W dwa lata później rozpoczęli życie niemal cygańskie. Z Łysych Ryńskich został przeniesiony do Garaszi Białostockiej, a stamtąd do Białostocka. Jak na młodego milicjanta był to duży awans. Już po trzech bowiem latach służby został komendantem posterunku. Później bryli Miłkowskie, Orla, Tykocin i wreszcie Supraśl. W sumie był komendantem dwadzieścia lat. Teraz Ryński ma już siwe skronie, ale szczerza wysportowana sylwetka przeżyła jego metrykę urodzenia. Na karku już prawie sześćdziesiątka, a nogi w czasie naszej rozmowy nie powiodły, że jest emerytem. Nawet od czasu do czasu „klejchla zrobi” — dla zdrowia, jak mawiała babka.

Jeszcze kilka lat temu był komendantem Posterunku w Supraślu. Przeprowadził prawie dziesięć lat w tym sympatycznym miasteczku i pozostał już tam na zawsze.

— Nie żałuję tych lat, które przepracowałem w milicji. Wykształciłem troje dzieci i doczekałem się aż ośmiu wnuków. Jestem z życia zadowolony.

Emerytura nie przekreśliła społecznej aktywności dawnego milicjanta. Jeszcze do nie-

dawna był radnym, kuratorem Sądu Rejonowego w Białymstoku. Obecnie jest przewodniczącym sądu orzekającego w białostockim kolegium do spraw wykroczeń oraz społecznym inspektorem ruchu drogowego.

O swojej społecznikowskiej pasji Stanisław Ryński mówi niechętnie.

— Po co o tym pisać, niech ludzie sami oceniają człowieka. Tylko taka ocena oddać może całą prawdę.

Mąż pani Stanisława z wyjątkiem jednego: był delegatem na IV Zjazd PZPR i ma zdjęcie razem z Gomułą. A to już na pewno satysfakcjonuje. Tym bardziej, że wychował syna milicjanta.

F. J. DESZ

KSIAŻKA Tajemnica Halifaxa JD 154

W serii Biblioteczki „Skryzdaty Polski” (nr 26) ukazała się staraniem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności niezmiernie interesująca praca Władysława Boroch i Jędrzeja Tucholskiego: „Halifax JD 154 nie wrócił”. Autorzy, wśród których ten drugi był „cichociemnym” zrzuconym w czasie okupacji do kraju, podjęli trud rozszyfrowania przebiegu lotu oraz tragicznych losów załogi bombowca dalekiego zasięgu Handley Page „Halifax” zakończono katastrofą w Nowych Skalmierzycach koło Kalisza.

Tragiczny lot polskich lotników ze 138 Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia niejednokrotnie już był opisywany w wielu pracach i artykułach różnych czasopiśm. Znalazło się w nich jednak zbyt wiele nieścisłości, przeinaczono lub wręcz pomylono. Należało do nich m.in. informacja o śmierci trzech „cichociemnych”, którzy jakoby mieli znajdować się w samolocie. Na podstawie materiałów źródłowych wiadomo, że ich tam wcale nie było.

W. Boroch i J. Tucholski wykorzystali w swojej relacji (bo tak można nazwać tę książkę) bogate i różnorodne archiwalia. Przebadali oni m.in. Zespół Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wódza znajdujący się w Studium Polski Podziemnej w Londynie oraz materiały z zespołu Armii Krajowej znajdujące się w Archiwum Wojskowego Instytutu Histo-

rycznego. Cennym uzupełnieniem były mikrofilmowane zaszyfrowane listy. Włodździwa Okręgu Wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie, także udostępnione autorom w Archiwum WIH. Całość uzupełniają relacje i wspomnienia, a również wydatkami źródeł i opracowania historyczne. W klimat tragicznej nocy z 14 na 15 września 1943 r. wprowadzając czytelnika relacje świadków katastrofy samolotu Polskich Sił Powietrznych.

Niezmiernie ciekawie przedstawiono w krótkim zarysie historię i organizację lotów z zaopatrzeniem (871,5 tony sprzętu bojowego) dla Armii Krajowej wraz z 317 „cichociemnymi” — którzy podczas skoków mieli pokonać środki finansowe niezbędne do prowadzenia pracy konspiracyjnej, w tym ok. 35 milionów dolarów i 19 milionów marek niemieckich.

Jak skończył się lot bojowy do okupowanej Wielkopolski z 14 na 15 września 1943 r. można domyślić się z tytułu. Jednak, aby dowiedzieć się co stało się tej nocy, należy książkę przeczytać. Do czego zresztą Czytelników gorąco zachęcam.

KRZYSZTOF FILIPOW

W. Boroch, J. Tucholski, „Halifax JD 154 nie wrócił”, Biblioteczka „Skryzdaty Polski”, nr 26, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1984.

WŁODZIMIERZ LENIN — DZIEŁA WSKRZESIA, 13. LAT 1895-1897, KIW 1984, nakład 25 000 egz., str. 625, cena 150 zł.

Tom zawiera m. in. artykuły: „Przebieg choroby i charakterystyki romantyzmu ekonomicznego”, „Nowa ustawa fabryczna”, „Zadania socjaldemokratów”, „Jakiego dżetystywa się wyzwalamy?”.

O CO WALCZYLI. DOKAD ZMIERZAMY. KIW 1984, str. 21, cena 30 zł.

Deklaracja Krajowej Konferencji Delegatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ROHDAN TYMIENIECKI — NA IMIĘ JEJ BYŁO LILY. MON 1984, nakład 10 000 egz., str. 346, cena 130 zł.

Wspomnienia żołnierza pancernego z czasów II wojny światowej.

F. GINALSKI, E. WYSOKIŃSKI — DZIEWIĄTE DREZDEŃSKA. MON 1984, nakład 5 000 egz., str. 475, cena 350 zł.

Z dzieł F. Drezdeńskich — Dyktando, 1984, str. 100, cena 10 zł.

STANISŁAW PIŁON — Z KOMBORNI W ŚWIAT. LSW 1983, nakład 25 000 egz., str. 334-16 ilust., cena 120 zł.

Wspomnienia z lat młodzieńczego humanisty, znanego literatury polskiej, opiewa o drodze wiewskiego dziecka do „świątyni nauki”.

ANNA PARZYŃSKA — TUNEZJA. KIW 1984, nakład 8 000 egz., str. 155, cena 120 zł.

Książka zawiera wzmianki na temat struktury motywacji zachowań i postaw, jako doniosły czynnik socjalizacji i wychowania. (Za wstępem).

Śladem publikacji

Mleko... rarytasem

W „GW” z 11 lipca br. zamieściliśmy list mieszkanki Nurca Stacji krytykującej zaopatrzenie w produkty mleczne. Wyjaśnienie otrzymaliśmy z Nadbudońskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Siemiatyczach. W piśmie czytamy:

„Kłopoty w zaopatrzeniu w artykuły mleczarskie konsumentów osady Nurca Stacja są niezależne od Spółdzielni Mleczarskiej. Winę za nie ponosi Zarząd GS w Nurcu, który w ogóle nie przejawia zainteresowania współpracą z nami. Czynne starania z strony służby handlowej na odcinku własnego dotowarowania punktów sprzedaży detalicznej w produkty mleczarskie w roku 1983, poprzez kontrole instrukcyjne, nie przyniosły oczekiwanych efektów.

O istniejącej sytuacji informowaliśmy zarówno Urząd Gminy w Nurcu Stacji, jak i WZSR „SCh” w Białymstoku.

W bieżącym roku sytuacja nie uległa poprawie, czego dowodem są kontrole przeprowadzone w II kwartale przez pracowników działu handlowego naszej spółdzielni. Spotrzeżnienia wynikające z tej kontroli skłoniły zarząd do podjęcia decyzji o zorganizowaniu w dniu 19 czerwca br. narady roboczej z przedstawicielami organizacji handlowych z terenu naszego działania. Głównym celem spotkania było aktywizowanie sprężni do wyprodukowania mleczarskich na ile wyników przeprowadzonych kontroli. Z ubolewania należy stwierdzić, że z GS „SCh” w Nurcu wciąż uciążliwym w nadzicie tylko im-

spektor bhp, który — nawiasem mówiąc — nie miał żadnego rozeznania odczyna potrzeb i możliwości miejscowego rynku.

Na postawione przez autora listu zastrzeżenie co do godzin dostaw naszych produktów do Nurca, wyjaśniamy, że na terenie Nurca Stacji jesteśmy zobowiązani zaopatrzyć codziennie około 10 punktów, w tym w pierwszej kolejności przedszkole oraz szkołę gminną.

Przedstawiona powyżej sytuacja powinna skłonić do dokonania analizy personelu w sklepach GS Nurca pod względem jego przydatności i operatywności. Przyniesie to poprawę w zaopatrzeniu i zadowolenie Klientów.”

OD REDAKCJI: Śmiemy wątpić, aby od samej „analizy” obsługi sklepów GS w Nurcu zmieniło coś na lepsze. Chyba, że w parze z tym posunięciem pójdą następne. (bk)



1000-letnia tradycja

W Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku otwarta została wystawa stanowiąca przegląd, mającego do góry tysiącletnią tradycję, rzemiosła gdańskiego. Trafili tam oczywiście wyroby z miejscowego „słota” czyli jantaru, a także srebra, skóry, drewna, szkła, ceramiki. Zgromadzone prace ponad 80 rzemieślników, których maestro śmiało pozwalał nazwać ich artystami. Ekspozycję zorganizowano w ramach obchodów 40-lecia PRL. Przyznano medale i wyróżnienia nagradzające najbardziej zasłużonych i wykazujących najbardziej artystyczne „skłonności”. No cóż, wystawa wystawa, a po niej zwyczajnie nam jedynie szarość codziennego dnia. To co chciałbyśmy kupić, co jest naprawdę ładne, na pewno nie będzie na naszej kieszce, a to co akurat znajduje się w zasięgu naszych możliwości, no cóż, to na pewno nie jest to...

NA ZDJĘCIU: na wystawie gdańskiego rzemiosła zorganizowanej wspólnym wysiłkiem Izby Rzemieślniczej w Gdańsku i Muzeum Historii Miasta Gdańska.

CAF — J. ULJEWSKI

Pieniądze szczęścia nie dają

Mam gorącą prośbę o poruszenie na łamach prasy problemu nie tylko mego, ale tysięcy ludzi znajdujących się w podobnej jak ja sytuacji.

Oboje z żoną pochodzimy z woj. białostockiego. Wyjechalismy na Śląsk do Tychu. Tam, za długoletnią, nienaganą pracę otrzymaliśmy mieszkanie. Umiełowaliśmy je. Do zrobienia się Piata 125p. Zonę, którą bardzo kochałem, kupiłem sporo bżuterior.

W 1980 r. żonie nadarzyła się okazja wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Otrzymała od rodziny zaproszenie na dwa miesiące. Zadziwiliem się bardzo, biorąc pieniądze na ten wyjazd... w końcu, po ubieraniu odpowiedniej sumy i załatwieniu formalności, żona wyjechała, pozostawiając pod moją opieką dom i 6-letnią córeczkę. Swoją pobyt w USA przeżywała do 3 lat, bowiem znalazła dobre płatną pracę.

Gdy w 1983 r. żona wróciła do kraju, stała się zupełnie inną kobietą. Przyjechała z pięknym samochodem, jako wytworna dama. Pobyt w Chicago nauczył ją rozróżnienia, niegospodarności, bezmyślnego wyda-

wania na prawo i lewo, ślepej wiary w dolara, że dzięki niemu wszystko można załatwić. Zmienił się także jej stosunek do mnie. Uczucie miłości i przywiązania gdzieś się zapodziało. Oczerniała mnie przed ludźmi, buntowała się przeciwko mnie. W końcu okradła nasze wspólne mieszkanie w Tychoch i wyjechała z córką w swoje rodzinne strony. Obecnie przeprowadza sprawę rozwodową.

Wyjazd jej do USA miał służyć dla dobra rodziny i naszej córki. Stał się jednak ratą i mego zdrowia (nabawiłem się nerwicy i epilepsji), ruiną wspólnego stanu majątkowego, przyczyną drwin ze strony znajomych. Chciałbym przestrzec innych wyjeżdżających i wyświadczyć swoje żony bądź mężów na zarobek za granicę. Myślę, że szczęście można znaleźć i w Polsce, trzeba tylko umieć szukać. Mnie ta przestroga już nie pomoże, ale być może inni wezmą sobie do serca moje słowa. (bm)

S. H. Tychy (nazwisko i adres znane redakcji)

TAJNE BRONIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Tuż przed wschodem słońca 12 lipca 1941 r. w okupowanym już od kilku dni przez hitlerowskich agresorów mieście STRUGI-KRASNA — nastąpiły kolejne trzy ogromne eksplozje. Siła wybuchów była tak potężna, że dosłownie zmiotła z powierzchni ziemi cały kompleks budynków, w tym koszary w których kwaterowały oddziały okupanta. Pod gruzami zginął sztab 56 korpusu motoryzowanego Wehrmachtu, oddział eseny, zniszczony został węzeł łączności. Zginęło kilkuset niemieckich żołnierzy i oficerów...

R eprezentacyjny budynek w centrum Charkowa zwany „Domem Kosiora” (przed wojną siedziba instytucji radzieckich obwodu) — wybrał na swą kwatery gen. von Braun, dowódca 68 dywizji piechoty. Saperzy dokładnie ją przeszkulali i, w piwnicy, pod zwałami węgla i kotłowni, znaleźli dużą minę z mechanizmem zegarowym. Sprawnie ją rozbrojono, zameldowano dowódcy że obiekt jest „czysty” i można w nim zamieszkać. Gen. von Braun wprowadził się więc tam wraz z oficerami sztabu, 14 listopada 1941 r. o godz. 4.20 — centrum Charkowa wstrząsnął potężny wybuch, zamieniając Dom Kosiora w kompletną ruinę. Nikt ze znajdujących się pod jego dachem nowych „władców” nie

kolejowe węzły, zrywając mosty m.in. na rzece Istra koło miasta Ostra, na ważnym kierunku strategicznym. W tym ostatnim wypadku, most przed ustąpieniem wojsk radzieckich został częściowo zniszczony, później odbudowany przez saperów Wehrmachtu, wyleciał w powietrze na całej swej długości, właśnie gdy przejeżdżała po nim kolumna samochodów i wołów pancernych. O przyczyn-

ach tajemniczych wybuchów nie pomadno nie wiadzianno. Wszystkie zaczęło się jeszcze 20 lat przed hitlerowską napaścią na ZSSR. W 1921 r. powołano do życia wojskowe „Ostechbiuro” (Biuro Techniki Specjalnej), na którego czele stanął zdolny wyznalca i konstruktor — leningradzkiego Instytutu Technicznego prof. W.I. Bekauri. Jego zastępcą i najbliższym współpracownikiem był prof. W. Mitkiewicz. Oni też wycapili z oryginalnym na owe czasy projektem min-pułapek, detonowanych na odległość przy pomocy sygnałów radiowych. Pomyśl już o próbach samego Lenina

i po 4 latach prób uzyskano pierwsze, zadowalające rezultaty. Tajemnicza radio-mina nazwana została od pierwszych sylab nazwisk konstruktorów „Bemil”. Jej najważniejszym elementem był zapalnik „F-10” składający się z baterii zasilaających i odbiornika przystosowanego do „wykonania” zakodowanych impulsów radiowych. Bateria mogła działać przez dwa miesiące, odbiornik przyjmował i „czy-

tał” sygnały nadawane z odległości 150-250 km. Całość ważyła ok. 30 kg. Ale można ją było podłączyć do dowolnego ładunku detonującego — nawet do kilku ton trotylu czy dynamitu.

Nie wdając się w szczegóły — urządzenie było ciągle modyfikowane — stwierdzić trzeba, że w przedmiocie wybuchu wojny, Armia Radziecka i najbliższym współpracownikom był prof. W. Mitkiewicz. Oni też wycapili z oryginalnym na owe czasy projektem min-pułapek, detonowanych na odległość przy pomocy sygnałów radiowych. Pomyśl już o próbach samego Lenina

oddziałów minerskich, zwanych kompaniami TOS (technika ścisła tajnej), wyposażonych w urządzenie „F-10” (które zmniejszając wagę do wagi 16-18 kg, mogowych w sprzyjających warunkach opowiedzieć na rozkaz wysłany z odległości nawet 600 km. Później stormowano dalsze pododdziały saperów-radiowców.

Najważniejszą rzeczą w tej technice bojowej była jej tajność — a więc skryte umieszczenie ładunku wybuchowego w wybranym miejscu, aby wróg go nie wykrył i nie rozbroił. Dlatego też w Charkowie „Bemil” zakopano 5 metrów pod fundamentami Domu Kosiora, zaś pod węgiem w piwnicy postawiono dla zmylenia zwykłą stukilogramową minę, latwą do unieszkodliwienia. Rozkaz uruchomienia prawdziwej „piekielnej maszyny” nadala radiostacja frontu z okolic Woroneża. Podobnie wspomniany już most wyszkowydny na Istrze został tylko celowo uszkodzony aby hitlerowcom ułatwić jego... odbudowę. Stosowano zresztą najrozsądniejsze fortale, aby zmylić saperów wroga, a na jego tyłach ślad śmierci i paniki.

Miny typu „Bemil” instalowano też na rubieżach obrony Leningradu, pod Stalinogradem, na spodziewanych głównych kierunkach natar-

cia czołgów niemieckich w czasie pancernej bitwy na Łuku Kurskim. Specjaliści szacowali, że użyto w sumie kilka tysięcy radiowych fągów różnej mocy.

Pozostawia jeszcze sprawą — kiedy wysłać im rozkaz odpalenia. Z zajętych miejscowości informacje o dogodnym momencie przekazywały pozoatwieni na tyłach wywiadowcy lub też partyzanci. W pobliżu frontu — decydowały meldunki zwiadu lotniczego. Po zaobserwowaniu ruchu kolumny przez most czy rozwinięcia się do ataku zgrupowania pancernego na terenie naspikowanym „Bemil” — powiadomiano o tym dowódcę armii czy frontu. Wtedy przy nadajniku radiowym zasiadał znający tajny kod oficer, i posłusznie „F-10” wykonywały nadany im rozkaz.

Tajemnicy radiomin — mimo usilnych starań — hitlerowcy nie rozszyfrowali do końca wojny, chociaż w 1942 r. przypadkowo wpadł im w ręce zdekompletowany egzemplarz „F-10”. Jednak najwybitniejsi specjaliści nie odkryli — co było najważniejsze — w jaki sposób można zakodować piny na falach eteru rozkaz.

TADEUSZ STĘPIEN

Kolejny odcinek z tego cyklu w następnym owarłoku.

EC II oblecuje

Ciepła kąpiel
najwcześniej
za tydzień...

- ♦ Załoga pracuje na pełnych obrotach
- ♦ „Artystyczny” poślizg
- ♦ Piecyk gazowy niezastąpiony
- ♦ Pralka automatyczna — kąpielowy „cud techniki”

Lipiec jest miesiącem, kiedy Elektrociepłownia II — jedyna w Białymstoku „fabryka” ciepłej wody — pozbawia mieszkańców tego „cudu techniki”. Jest bowiem zwyczajną kąpielą rzeczy, że urządzenia grzewcze po wyłączonej eksploatacji w okresie zimy wymagają remontu.

W tym roku ciepła w naszych kranach zabrakło od 4 lipca. Właściciel planowano rozpoczęcie renowacji EC II na 29 czerwca, jednak władze miejskie w związku z wystąpieniem zespółu „Śląsk” powzięły decyzję o przesunięciu terminu remontu i właśnie dzięki stawce na kulturę, zrozumiałe jest, że artysta w zimnej wodzie kąpać się nie może, rozpoczęło go z trzydniowym opóźnieniem.

Obecnie ogryzany jest wyłącznie szpital „Gigant”, który jako jedyny w Białymstoku zasilił się tzw. krótkim obiegiem z EC I.

W pracach remontowych bierze udział około 350 osób, czyli blisko 60 proc. załogi — mówi zastępca dyrektora EC II — JÓZEF LESZCZYŃSKI. W porównaniu z latami ubiegłymi zakres robót był w tym roku nieco mniejszy. Wytrzymał mimo to dużych nakładów pracy. A przede wszystkim czasu. Samo spuszczenie prawie 10 tys. ton wody zajęło dwa dni, nie mówiąc już o wymianie 15-metrowego odcinka kolektora, która wymagała

ga co najmniej dziesięciu dni pracy sześciuosobowej brygady. Przewidyujemy zakończenie remontu po trzech tygodniach.

Pełną parą pracują brygady maszynowe, kotłowne, chemiczne, elektryczne. Odbiwa się nawigowanie, odpowiadanie i odzwierciedlanie. Poza tym jest szereg innych czynności takich jak przegląd armatury — min. części ciśnieniowej, zasuw uszczelniających (niektóre z nich załoga EC II musiała dobrać we własnym zakresie). W grę wchodzi również sprawdzanie mechanizmów elektrycznych od strony elektrycznej, czy automatycznej.

Jednakże pomimo wysiłków załogi, palniane na 21 lipca ponowne włączenie sieci ciepłowniczej najprawdopodobniej nie nastąpi. Powód? Oczywiście — „artystyczny” poślizg przede wszystkim. Wykopać się więc można będzie dopiero ok. 26 lipca. Wprawdzie w ubiegły wtorek po podłożeniu urządzeń zostały napompowane i jest cicha nadzieja, że jednak przed 22 lipca przynajmniej część miasta zostanie zasilona ciepłą wodą. Czyli — jeszcze przez kilka dni musimy cierpliwie grać wodę na kuchenkach czy też korzystać z wrzątku płynącego z pralek automatycznych. Chyba, że ktoś ma znajomych z niezastąpionym w sytuacjach awaryjnych pociechającym piecykiem gazowym...

ANNA KALINOWSKA

W przededniu Lipcowego Święta
Budowa nowych dróg,
remonty nawierzchni,
dekoracje

Święto Odrodzenia dla wielu środowisk stanowi pretekst do wzmożenia aktywności i przyspieszenia tempa prac, podejmowania zobowiązań i realizację z przyjętymi zadaniami.

Po naszym błyskawicznym przedświątecznym rekonesansie: co w gminach nowego przed 22 Lipca? — otrzymaliśmy taki obraz:

SUPRASŁ — w tej gminie mieszkańcy wsi Sowiłany nie mieli sklepu. Przyspiali więc do jego budowy. Materiały dostarczył GS w Wasilkowie. Dzięki wsparciu społecznej inicjatywy za kilka miesięcy mieszkańcy tego sołectwa będą czynić zakupy we własnym sklepie ogólnospółdzielczym o powierzchni 50 m kwadrat. Natomiast mieszkańcy Sołowej budują pełne autobusową. Wówczas MPK przedłuży kurs „14” do samej wsi.

CZARNA BIAŁOSTOCKA — Mieszkańcy wsi Wólka Ratajska i Ruda Ratajska zbudowali przystanek PKP. Potwierdza to około 4 mln zł. Po ciąg relacji Białystok-Sokołka zatrzyma się tu po raz pierwszy w dniu 22 lipca.

MONKI — Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy porządkowali teren, pracowali przy remoncie drogi. Wartość prac około 50 tys. zł. Natomiast pracownicy PKP zrobili przedświąteczny porządek wokół dworca.

Zły stan dróg to bolączka mieszkańców wielu wsi. W tej gminie mieszkańcy wsi Przytulanki, Potoczyna, Rybaki, Waski, Kreczkowo, w czerwcu pracowali przy remoncie i utwardzaniu żwirrem dróg. Wartość czynu 1.410 mln zł. Natomiast mieszkańcy sołectwa Dudki i Guzy zgłosili w Urzędzie Miasta i Gminy chęć wyremontowania dróg prowadzących do tych wsi.

CHOROSZCZ — Miał to być odsłonięty pomnik poświęcony pamięci ofiarom faszyzmu. Jednakże prace przedziwne się. Odnalotujemy jednak ten fakt. Natomiast tuż przed lipcowym świętem na uroczystej sesji wręczone

Kolejarski
złot
turystyczny

Wzorem lat ubiegłych w dniach 15-22 lipca br. odbyła się XXVI Ogólnopolski Złoty Turystyczny. Organizatorem jest PKP Oddział Zasilania Elektroenergetycznego w Białymstoku.

W zlocie weźmie udział blisko 2 tysiące uczestników. Zakęczenie Złota odbędzie się na polu w Kowalewie. Nad jeziorem Nidzickim w Rudnem-Nidzie, uroczystym Centralnym Biwakiem, (aj)

W JUBILEUSZOWEJ GALERII

Nie można się omylić co do jego zainteresowań i aktywności. Od pierwszego spotkania z JÓZEFEM BYCHOWSKIM — prezesem Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Wasilkowie — widać iż mamy do czynienia z osobowością działacza społecznego i politycznego. Nie mówi na ogół o sprawach prywatnych, lecz o tym, co się dzieje wokół, co należałoby zmienić, usprawnić w mieście i we wszech gminie. Społeczna praca jest dla niego sposobem życia.

Czasem lubi wspominać. Zwaszcza, gdy przychodzi o krąg 30 rocznicą pracy zawodowej i społecznej. Wtedy powrót do początków jest czymś naturalnym. W 1948 roku wstępuje do chóru szkolnego, co z obecnej perspek-

Sposób życia

tywy ocenia jako ważny moment życiowy. A to dlatego, że zakiełkowało wówczas umiłowanie do społecznej działalności, nie wynikającej z nakazu, obowiązku. Występy w chórze a następnie w zespole recytatorsko-teatralnym w białostockim Gimnazjum Przemysłu Wielkiego zaczynała kształtować przyszła, dojrzała osobowość działacza.

Do pracy chodząc pieszo 8 km. Kiedy jeszcze w Studziankach była Gromadzka Rada Narodowa — wspomina. Na rowerze nie stać było. Później gdy został zatrudniony w młazarni, otrzymał służbowy dojazd do pracy. Tu, w Wasilkowie, w 1961 roku powierzono mu pierwszą, ważną rolę — zaniem funkcje społeczne — przewodniczącemu Komitetu Frontu Jedności Narodu. Za nim poszły inne: sekretarz Rady Nadzorczej w GS oraz sekretarz Społecznego Komitetu Budowy Przesłoka.

Józef Bychowski w Wasilkowie znalazł przede wszystkim „swoją” ludność. Z ZSL zetknął się w 1961 roku, stopniowo zajmując coraz to nowe i coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Ostatecznie stał się prezesem MGK Stronictwa.

Przednam dla konkretna praca. A za taką uważam czyn społeczny. Nie już ich było w minionych latach? Trudno zapamiętać. Zawsze udawało mi się zjednywać ludzi czy to do budowy i remontu drogi czy to do remontu strażackiej, Dąbrówki, Nowodworca, Studzianki Wólki, Woroszy. Z tych wsi miałem zawsze najlepsze poparcie dla wspólnej pracy. Tam, silne organizacje ZSL i ludowy weteran, którzy czynili potrzebnych wszystkim mieszkańcom.

Kiedy wystąpiłem z inicjatywą zebrać na rzecz powołania w województwie płockim, nadzwyczaj szybko znalazłem odpowiedź partyjnych i ludowych, wielu rolników. Zebrałem czterech ton zwozu i 100 tys. złotych. ZSL-owcy zaoferowali już 75 tys. złotych na budowę pomnika Włocławca. Włocławca, a teraz składają się na Szpital-Pomnik Matki-Polki.

Był okres, kiedy Józef Bychowski pełnił 20 funkcji społecznych. Zrozumiał wnet, że to za dużo. Ale teraz też ich nie brakuje. Wymienię kilka najważniejszych: wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwdziałania, członek Rady Wojewódzkiej PRON, członek Komisji Rolnej Rady Krajowej PRON oraz przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Ruchu.

Niewiele czasu pozostaje na domowe zajęcia — zwierza się. W krew mi chyba weszła praca społeczna. Widzę, że ludzie mnie potrzebują, spodziewają się mojej pomocy. Jestem zadowolony, że komuś coś załatwię — konkretnie osobie i szerzej społeczności. Chcę służyć ludziom. Z tego też czerpieć życiową satysfakcję.

Mam szczęście, że spotykam wielu przyjaciół, ludzi, którzy chcą pracować dla wspólnego dobra. Wśród nich jest i sekretarz KMG PZPR — LUCJAN SZYŚKO, a także dyrektor Zakładów Włocławskich — JERZY DĄBROWSKI. On to właśnie o-

stał się przybiciem pomiaru w budowie wodociągu w Studziankach. Dotrzyma słowa, jak za każdym razem. Na tej liście ludzi ofiarujących umieszczeniem jeszcze wielu rolników, członków partii i naszego Stronictwa.

W lokalu Komitetu ZSL znajduje się kabineta z odznaczaniami i odznakami przynajmniej Józefa Bychowskiego. Obrazują one w jakiś sposób drogę działacza, znaczą sukcesy, choćby było rzeczywiście więcej niż porażki. Widnie tam Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i odznaczony szeregami Orderem Waleczności, przynajmniej wybitnym działaczem społecznym w skali krajowej.

I jeszcze jedna świeża pamięć, skrzętnie przechowywana — list od prezydenta NK ZSL, wicepreziera Romana Malinowskiego, który jest odpowiedzią na przesłane zobowiązania dla uczczenia obchodów IX Kongresu Stronictwa. Warto go przytoczyć: „Drogi Kolego Józefie. Chciałem serdecznie podziękować za list, który skierowałeś do mnie. Tacy jak Ty, Józku, stanowią sól ziemi polskiej, budując i tworząc siłę naszej partii chłopskiej. Proszę przyjąć wyrazy szacunku, najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia”. (lk)

Fot. A. CHOMICZ

Czerwone autobusy
w Bielsku Podlaskim
i w Sokółce

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, że w dniach 19 i 20 lipca br. zostaną uruchomione Oddziały MPK w Sokółce i w Bielsku Podlaskim, które będą realizowały usługi przewozowe na terenie tych miast.

W SOKÓLCE

— nastąpi uruchomienie pierwszej linii komunikacyjnej w dniu 19 lipca 1984 r.

Trasa linii nr 1, będzie przebiegała od Bazy Zielonej, ulicami: Mickiewicza — Grodzka — Świerczewskiego — Grodzka — Buczka — do Spomaznu.

W BIELSKU PODLASKIM

uruchomienie komunikacji miejskiej nastąpi w dniu 20 lipca br. Trasa linii nr 1, będzie przebiegała od Zakładów „Elwa” ulicami: Mickiewicza — Armii Czerwonej — do dworca PKP. PKS dalej za ulicami: Mickiewicza — Wojska Polskiego — Słowackiego — Studzińska — Wilejska.

Autobusy linii nr 2, będą kursowały od PKM ulicami: Armii Czerwonej — Mickiewicza — i Maję — Gagarina — Białostocka — Wąskiewiczów do PKM. Trasa powrotna dla linii nr 2, będzie przebiegała ulicami: Zwirki i Wigury (początkowo przystanek obok STW) — Gagarina — i Maję —

du nie lada kłopot mają przyjeździ. Brakuje tablic zwaszcza w obrębie ulic Grodzkiej i Goniadekiej. Stąd też trudno trafić m. in. do Spółdzielni Kółek Rolniczych. (jc)

W cieniu wiaduktu

Jak już informowaliśmy, niedawno zakończył się trzeci etap akcji porządkowej „Posesja 84”. Zabożenia jej były ambitne i pozytywne. Chodziło głównie o podniesienie stanu i estetycznego miast, wsi i osiedli.

Szkoda, że komisje nie uszczęśliwiły zaniedbania i nieporządku. Nasz czytelnik Michał P., był zaskoczony tym, co zobaczył 16 lipca br. u zbiegu ulic Bohaterów Monte Cassino i Kardynała S. Wyszyńskiego w Białymstoku. Odróż to, bywało się tam, tam blisko dwumetrowych ostów, łopionów i innych chwastów. A obok znajdują się prywatne posesje.

Wspomniane komisje porządkowe — jak można sądzić — ominęły okolice dworca PKP. Przyjeżdżam na to test nie tylko wspomniane skrzyżowanie. Buźne chwasty rosną równie pod wiaduktem, który łączy ul. Manifestu Lipcowego z ul. Kolejową. (jc)

Zespół Szkół Zawodowych w Michałowie

Fachowcy
rozchwytywani „na pniu”

Przebrzmiał już ostatni w tym roku szkolnym dzwonek w Zespole Szkół Zawodowych w Michałowie. Młodzież rozjechała się do domów. Tegoroczni absolwenci po zasługach w wakacjach rozpoczyna pierwszą w życiu pracę.

Dyrektor — EDWARD GODLEWSKI — jest z minionej roku szkolnego zadowolony:

— Mamy 96 absolwentów. Wszyscy znaleźli już zatrudnienie. Czesz przelotowo Kombinat Rolny, część „na pniu” wiał „Agromet” z Czarnej Białostockiej. To dowód, że kształcimy dobrych fachowców, w poszukiwanych specjalnościach.

Zespół składa się z kilku szkół: Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolniczej ze specjalizacjami — mechanik maszyn rolniczych, mechanik kierowca pojazdów samochodowych i rolnik mechanizatora; Liceum Rolniczego, którego absolwenci zdobywają zawody — rolnika i rolnika mechanizatora; 3-letniego Technikum na podbudowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej, kształcące specjalistów do uprawy roślin i hodowli zwierząt oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej, w której główny kierunek to krawiectwo odczęści damskiej.

Ta ostatnia specjalność powstała niedawno. Ścisłe wiąże się to z otwarciem w Michałowie filialnego zakładu białostockiej spółdzielni „Bielpo”, gdzie na absolwentów wciąż czekają wolne miejsca pracy.

W Michałowskiej szkole zdobywa wiedzę ponad 500 uczniów. Pod kierunkiem 43 pedagogów uczęszczają oni w zakładach warsztatowych, lekcyjnych przedmiotów humanistycznych, rozwijają swoje zainteresowania w szeregu kółek.

Wśród nich są kółka recytatorskie, języka polskiego, języków obcych, którego członkowie zbiegają taniutki angielskiego, matematyczne, fizyczne, agrobiologiczne, prowadzące interesujące doświadczenia. W szkole działają także kółka: młodych racjonalizatorów i ... operatorów filmowych.

Jak widać czasu na nudy Michałowska młodzież nie ma zbyt wiele. A gdy przysiądą wakacje — Szkoła Komenda OHP proponuje spędzenie ich za własne pieniądze. Nie tylko w kraju, OHP-owcy z Michałowa byli już w Czechosłowacji.

magających fachowych uprawnień zrealizowano w czynności społecznej. Osiem lat — to dwa pokolenia wychowanków.

Dzięki nowemu internetowi można będzie powiększyć bazę warsztatową. Ma to szczególne znaczenie. Duży nacisk położono bowiem na praktyczną naukę zawodu. Z usług warsztatów szkolnych, których wartość przekroczyła w tym roku 7,5 mln zł, korzystają okoliczni rolnicy. Reklamacji nie zanotowano. Niewątpliwie jednym z elementów tego, jakby nie było — sukcesu, jest prowadzone rokrocznie współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie. W nagrodę — wycieczki, książki, sprzęt turystyczny.

Michałowska szkoła współpracuje z miejscowymi zakładami pracy — Kombinate Rolnym, SKR-em. Bez ich pomocy byłoby trudno. W warsztatach potrzebne są materiały, narzędzia. Ale współpraca jest obopólnie korzystna. Przecież lepiej wykształceni fachowcy, to lepsi pracownicy.

A do najlepszych w tym roku należą: Andrzej Golak, Jerzy Kulesza, Jan Siemionow, Tamara Sakowicz, Jerzy Kulesza, Andrzej Pruszyński.

Przebrzmiał już ostatni dzwonek. W wakacje. Ale od września znowu zabrzmi w Michałowskiej szkole gwar. Rozpocznie się wyłogowa praca. Jeszcze jeden rok w blisko czterdzielotnej historii szkoły.

TOMASZ KALINOWSKI



Suchy chleb dla konia, czy 15 litrów niebieskiej?

Fot. Z. LENKIEWICZ

Na „setkę” z toporkiem

Nasze lato, o dziwo, wcale „ogórkowe” nie jest. Co jakis czas różne firmy szykują imprezy, na które warto pójść. Taką z pewnością stana się organizowane w Białymstoku Mistrzostwa Polski w Sporcie Pożarniczym. Wielbami masowo tzw. sport kwalifikacyjny, ale w nim istnieje przecież spora umowność, daleka od pojęć takich jak: przydatność, wymierne korzyści praktyczne.

Nie ma tych dylematów w odniesieniu do sportów użytkowych, a strażackie zawody do takich należą. Warto więc zaplanować sobie po kilka godzin 3, 4 i 5 sierpnia, na to, by zobaczyć w jakim czasie można po ścianie wdrapać się na trzecią piętro. Drabina hakowa temu ma służyć. A czy? Nie wiecąc z kilkunastometrowym dobiegiem do ściany z „hakowką” na ramieniu.

Albo sto metrów na bieżni z ustawionymi przeszkodami — dwumetrowa ściana, równoważnik i zestawem weży. Najbardziej widowiskowe będą chyba tzw. ćwiczenia bojowe, w czasie których zawodnicy muszą ustawić i uruchomić motopompę, rozwinąć linie gaśnicze i ... zlikwidować źródła ognia.

Takie zadanie będą mieli strażacy zawodowi. Za członków Ochotniczych Straży Pożarnej otrzymają podobne zadania, tylko mniej skomplikowane. W sumie — pokaz, na co możemy liczyć w „razie czego”. A można też liczyć na to, że OSP, które także wystawiają swe drużyny. Wprawdzie przeciwnie mężczyźni taki trening kołbić może się wydać cokolwiek przydatny, ale strażak w spódnicę, faktycznie: zgasić łatwo potrafi, np. zapalę, a i toporkiem dysponuje. A jak się rozmachają...

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

A swoją drogą — są kraje, w których tzw. sporty użytkowe mają wysoką rangę. Buduje się dla nich specjalne stadiony w środowiskach, a strażacy mają coś się zmieniać.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

W Białymstoku wystartuje około półtora tysiąca zawodników z całego kraju, także członkowie kadry narodowej w sporcie pożarniczym, do której zalicza się młodszy chorąż, podchorąża GRZEGORZ TYŚKUK z tutejszej Komendy Wojewódzkiej.

XI Ogólnopolska
Spartakiada Młodzieży
— zakończona

Poznań (Inf. w.) — Złoty XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Poznaniu. To druga impreza sportowa młodzieży odbywająca się w ramach obchodów 10-lecia Państwa Polskiego. Wzięło w niej udział blisko 10 tysięcy najmłodszych sportowców ze wszystkich województw. Walczyli w 29 dyscyplinach sportowych.

Uroczysta ceremonia zamknięcia odbyła się w ubiegły wtorek w hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Stolica Wielkopolskiej posiadała uczestników Spartakiady 40-letnie serdecznie jak witała ich w Poznaniu. Wśród gości gościnnie spotkała się w kolegi XII już spartakiadzie w przyszłym roku, która odbędzie się w Rzeszowie.

Wszystko co zdarzyło się w Poznaniu, Kallistras zwyciężył. Wiedzieliśmy, że w ubiegły wtorek w hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Warto wspomnieć, że w walcach klubowej w boksie zwyciężył zawodnik z Gwardii Warszawa — 21 pkt. przed Gwardią Wrocław — 20. Sombierem Bytom — 21. PAM Chelmo — 20. W walce o mistrzostwo w dzy narciarstwie, w którym zwyciężył zawodnik z Gwardii Warszawa — 18 w punktach, wolewodzi zwyciężył Katowice — 21 pkt. przed Białymstokiem — 20 pkt. i Warszawa — 41 pkt.

Spory sukces podczas tegorocznej spartakiady odnotował zawodnik z Gwardii Warszawa — 18 w punktach, wolewodzi zwyciężył Katowice — 21 pkt. przed Białymstokiem — 20 pkt. i Warszawa — 41 pkt.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.

Zabrakło złotej medali. W hali widowiskowo-sportowej „Arena”. Obok podsumowania wyników i wręczenia nagród, na programie było także pokaz atrakcji. Odgrywał go zespół gimnastyczny artystyczny wykonujący dwadzieścia z Powszechnym Mistrzostwami Olimpijskimi. Koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Kurpińskiego, występy solistów.